DZIŚ 10 STRON SPORTU

RESOVIA ZWOLNIŁA TRENERÓW - STR. 16

PREZES KATARZYNA MARSZAŁEK O WYZWANIU ŻUŻLOWCÓW - STR. 19

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 178 (21 885) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 14.09.2026

76 lat

nowiny

PODKARPACKIE

Koalicja Obywatelska: CPAC, Zondacrypto i zarząd województwa podkarpackiego bardzo wiele łączy. - Ze światem kryptowalut nie mamy nic wspólnego - zapewnia w komunikacie zarząd województwa – **Str. 4**

ŚWIADCZENIA

Chcesz dostać 300 zł na noclegi? Dziś startuje nabór wniosków na Podkarpaciu – **Str. 2**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Bircza

Władysław Kosiniak-Kamysz honorowym obywatelem Birczy

Wicepremier odebrał wyróżnienie podczas uroczystości upamiętniających walki z września 1939 roku.
– **Str. 2**

Krosno

Żyjemy w półmroku, włączamy lampy w dzień

Nie jesteśmy wrogami zieleni. Ale w naszych mieszkaniach panuje półmrok - opisuje mieszkanka bloku przy ul. Kisielewskiego.
– **Str. 6**

Markowianie są dumni ze swojego Domu Ludowego. Jest piękna aula i zabytkowe projektory filmowe
– **Str. 7**

Dzieci pod respiratorami nie mogą czekać na powrót prądu. DPS w Starej Wsi zbiera 165 tys. zł na agregat
– **Str. 8**

FOT. ARCHIWUM

Podkarpackie

Tryńcza była gospodarzem Dożynek Prezydenckich

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wydarzenie zgromadziło nie tylko mieszkańców Podkarpacia, ale także gości z różnych zakątków Polski. Powody do dumy miało Koło Gospodyń Wiejskich z Pruchnika, którego wieniec zdobył pierwsze miejsce w konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy – **Str. 3, 9**

eprasa.pl d69647f04e

POLECAMY

JUTRO: Podwyżka płacy minimalnej ŚRODA: Grypa i RSV uderzą jesienią. Uwaga na wirusy

14.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Bernard, Cyprian, Jan
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PODKARPACKIE

Chcesz 300 zł na noclegi? Dziś nabór wniosków

Opr. Łukasz Solski

W ramach programu Podkarpacki Czek Turystyczny można otrzymać 300 zł na pobyt obejmujący co najmniej dwie noce. Pierwsza tura składania wniosków rozpocznie się w poniedziałek, 14 września, o godz. 12.

Nabór wniosków o przyznanie czeku rozpocznie się w poniedziałek 14 września o godz. 12. Zgłoszenia będą przyjmowane za pośrednictwem strony czek.podkarpackie.travel. Otrzymanie dopłaty będzie zależało od poprawności przesłanego wniosku, kolejności zgłoszeń oraz pieniędzy dostępnych w puli przeznaczonej dla konkretnej grupy uczestników.

Z programu mogą korzystać pełnoletni obywatele Polski, którzy podróżują indywidualnie. Organizatorzy podzielili środki na dwie grupy. Osobne pule przygotowano dla seniorów i osób posiadających Kartę Dużej Rodziny, a osobna część pieniędzy trafi do pozostałych uczestników.

Osoba, której zostanie przyznany czek, otrzyma SMS-em oraz pocztą elektroniczną indywidualny kod o wartości 300 zł. Dopiero po otrzymaniu kodu będzie można zarezerwować pobyt w jednym z obiektów znajdujących się w bazie programu.

Rezerwację trzeba przeprowadzić bezpośrednio w wybranym obiekcie noclegowym. Czeku nie można wykorzystać za pośrednictwem internetowych serwisów rezerwacyjnych.

Istotne jest także to, że dopłata nie obejmuje pobytu, który został zarezerwowany lub opłacony przed otrzymaniem kodu. Jedna osoba może otrzymać tylko jeden czek w całym programie, nawet jeśli będzie on realizowany w kilku turach. Dofinansowanie przysługuje do jednej rezerwacji obejmującej minimum dwa noclegi.

W pierwszej turze dofinansowane będą pobyty rozpoczynające się i kończące między 15 września a 5 października.

Łączny budżet programu wynosi 2 mln 340 tys. zł. Przygotowana pula pozwoli na przyznanie około 7,8 tys. dopłat po 300 zł.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
19°C/12°C

jutro
21°C/9°C

NASZ REGION

Władysław Kosiniak-Kamysz został honorowym obywatelem Birczy

Opr. Łukasz Solski

Wicepremier odebrał wyróżnienie podczas piątkowych uroczystości upamiętniających walki z września 1939 roku. W swoim wystąpieniu mówił nie tylko o historii i pamięci o obrońcach Birczy, ale także o bezpieczeństwie Polski, wydatkach na armię, stałej obecności wojsk USA oraz zagrożeniach ze strony Rosji.

FOT. ŁUKASZ SOLSKI

Władysław Kosiniak-Kamysz w swoim wystąpieniu mówił o historii i pamięci o obrońcach Birczy oraz o bezpieczeństwie Polski

Podczas uroczystości na Wzgórzu Chomińskim w miejscowości Korzeniec Władysław Kosiniak-Kamysz odebrał tytuł Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Bircza. Wydarzenie poprzedziło złożenie wieńca przy Pomniku Obrońców Birczy na miejskim rynku. Wicepremier przypomniał przy tej okazji znaczenie walk, które rozegrały się w okolicach Birczy podczas kampanii wrześniowej. Mówił także o pamięci dotyczącej późniejszych wydarzeń i obrony miejscowości przed atakami formacji UPA w latach 1945–1946. Kosiniak-Kamysz odniósł się również do ponownego umieszczenia nazwy Bircza na tablicach Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Nastąpiło to 4 marca 2026 roku. Nazwa miejscowości pojawia się tam dwukrotnie, w odniesieniu zarówno do walk z wojskami niemieckimi we wrześniu 1939 roku, jak i obrony Birczy w latach 1945–1946. - Wojna nie skończyła się z momentem kapitulacji Niemiec. Dla was ta wojna trwała dużo dłużej. A walka o pamięć ukoronowana została 4 marca. Wolność ma imię, wolność ma swoją ofiarę w postaci każdego, kto za nią życie oddał – mówił wicepremier.

Bircza pamięta o obrońcach

Szef MON przypomniał bohaterstwo żołnierzy 24. Dywizji Piechoty oraz pułkownika Beniamina Kotarby z 17. Pułku Piechoty. Zwrócił uwagę, że polskim żołnierzom walczącym w 1939 roku brakowało odpowiedniego uzbrojenia, sojuszników oraz wewnętrznej spójności państwa.

12 września 1939 roku na wzgórzach w pobliżu Birczy doszło do jednej z ważniejszych bitew południowego frontu kampanii wrześniowej. Żołnierze 24. Dywizji Piechoty oraz 2. Brygady Górskiej przez cały dzień powstrzymywali przeważające siły niemieckiej 2. Dywizji Strzelców Górskich. Polskie oddziały miały już za sobą ciężkie walki pod Krosnem, w których poniosły znaczne straty. Mimo tego podjęły obronę strategicznych pozycji. Ich zadaniem było spowolnienie niemieckiego natarcia i umożliwienie innym jednostkom Wojska Polskiego bezpiecznego wycofania się na wschód. W całodniowych walkach zginęło około 300 polskich żołnierzy oraz niemal 100 żołnierzy niemieckich. Starcie pod Birczą nie zakończyło się polską porażką w wymiarze taktycznym. Po wykonaniu zadania polegającego na opóźnieniu marszu przeciwnika polskie oddziały przerwały walkę i wycofały się. O przerwaniu walk zdecydowało między innymi zniszczenie polskiej artylerii, niemieckie naloty oraz zagrożenie oskrzydleniem. Polskie siły wycofały się w kierunku Krasiczyna.

Historia Birczy stała się dla Kosiniaka-Kamysza punktem wyjścia do apelu o jedność społeczeństwa. Minister podkreślał, że współczesna Polska powinna wyciągać wnioski z doświadczeń z 1939 roku. - Czy jeszcze raz musimy odrobić lekcje naszych dziadków? Musimy jeszcze raz na własnej skórze się przekonywać, że skłócony naród polegnie, że skłócony naród nie zwycięży przeciwnika – mówił Kosiniak-Kamysz.

Zdaniem szefa MON różnice światopoglądowe nie powinny przesłaniać kwestii związanych z bezpieczeństwem państwa. Ochrona ojczyzny, budowa silnego państwa i szacunek dla Wojska Polskiego powinny być wspólnym mianownikiem dla obywateli.

Kosiniak-Kamysz wskazywał jednocześnie, że obecna sytuacja Polski różni się zasadniczo od tej z 1939 roku. Polska należy dziś do NATO i ma wojskowych sojuszników, a na zachodzie kraju nie znajdują się państwa będące wrogiem, jak miało to miejsce przed wybuchem II wojny światowej.

Minister poinformował również o planowanych wydatkach na bezpieczeństwo. W projekcie przyszłorocznego budżetu przewidziano rekordowe 200 miliardów złotych na ten cel.
(PAP)

eprasa.pl d69647f04e

TRYŃCZA

Dożynki Prezydenckie w Tryńczy. Tłumy z całej Polski świętowały razem z rolnikami

Tryńcza była gospodarzem Dożynek Prezydenckich, które po raz pierwszy odbyły się w naszym regionie.

Barbara Galas

Po raz pierwszy w historii gospodarzem tego wyjątkowego wydarzenia jest Podkarpacie. Prezydent Karol Nawrocki dziękował rolnikom za ich codzienny trud i podkreślał znaczenie polskiej żywności dla bezpieczeństwa kraju.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Dożynki w Tryńczy przyciągnęły nie tylko mieszkańców Podkarpacia, ale także gości z całej Polski

Święto polskiej wsi

Dożynki to symboliczne podsumowanie całorocznej pracy rolników i podziękowanie za zebrane plony.

Tegoroczne uroczystości w Tryńczy zgromadziły mieszkańców regionu, rolników oraz gości z całej Polski. Obchody rozpoczęła uroczysta msza św. Metropolita przemyski abp Adam Szal zwrócił się do rolników z podziękowaniem za ich pracę.

- Dziękujemy Panu Bogu i wam za tegoroczne zbiory, owoc waszej trudnej pracy i Bożego błogosławieństwa. Drodzy rolnicy, bądźcie solidarni i zdecydowani w kontynuowaniu pięknych tradycji polskiego rolnika - mówił.

O znaczeniu pracy rolników mówił również Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego. - Drodzy rolnicy, jesteście prawdziwą solą tej ziemi. Bez całorocznego poświęcenia nie byłoby chleba na naszych stołach. Dziś bardziej niż kiedykolwiek wiemy, że nie ma silnej i bezpiecznej Polski bez bezpieczeństwa żywnościowego - podkreślał. Nawiązał także do słów prezydenta Karola Nawrockiego: „Polski rolnik, polskie pole, polski chleb na polskim stole".

Prezydent dziękował rolnikom

- Po siedmiu latach powracamy do tradycji, kiedy to prezydent Polski jedzie podziękować i ludziom, i ziemi, z której wszyscy Polacy mają chleb i rośnie polskie bezpieczeństwo żywnościowe - mówił w Tryńczy prezydent Karol Nawrocki.

Prezydent podziękował także rolnikom, hodowcom i pszczelarzom za ich codzienny trud.

- Chciałem tutaj, na tej podkarpackiej ziemi, podziękować za waszą ciężką, codzienną pracę w ostatnim roku i Panu Bogu podziękować za polskich rolników, polskich hodowców i polskich pszczelarzy- mówił prezydent.

Dożynkom towarzyszyła oprawa artystyczna. Przed publicznością wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy", prezentując polski folklor, tradycyjne tańce i muzykę.

©℗

REKLAMA 0011577714

eprasa.pl d69647f04e

KORCZOWA

Nabój w bagażu na przejściu granicznym

Norbert Ziętal

Podczas odprawy na przejściu granicznym w Korczowej pies służbowy oznaczył bagaż, w którym znajdowała się amunicja. Po szczegółowej kontroli okazało się, że to jeden nabój.

Do zdarzenia doszło w trakcie odprawy pojazdów ciężarowych wjeżdżających do Polski w Korczowej. Strażnicy graniczni wspólnie z mundurowymi z Urzędu Celno-Skarbowego kontrolowali obywatela Ukrainy, kierującego ciężarówką.

Jedna sztuka amunicji. - Pies służbowy Hogan wskazał bagaż, w którym znajdowała się jedna sztuka amunicji. Nabój zatrzymano, a cudzoziemca przesłuchano. Mundurowi prowadzą dalsze czynności w sprawie - informuje kpt. SG Piotr Zakielarz, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Jak dodaje:

- Strażnicy graniczni stale prowadzą działania w zakresie kontroli bezpieczeństwa oraz przeciwdziałania nielegalnemu przewozowi m.in. broni, amunicji i materiałów wybuchowych.

Funkcjonariusze przechodzą specjalistyczne szkolenia, a w realizacji tego ustawowego zadania kluczowe są także specjalistyczny sprzęt i wsparcie psów służbowych.

Działania prowadzone są przy ścisłej współpracy ze Służbą Celno-Skarbową. ©℗

FOT. BIOSG

Do zdarzenia doszło w trakcie odprawy pojazdów ciężarowych wjeżdżających do Polski w Korczowej

0011582695

Wyrazy głębokiego współczucia dla Pana
Artura Dziuszyńskiego
z powodu śmierci Taty
ś†p
Romualda Dziuszyńskiego
składają *Dyrekcja, Grono Pedagogiczne oraz Pracownicy Administracji Medyczno-Społecznego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Rzeszowie*

REKLAMA 0011576056

RZESZÓW

Podkarpacka Koalicja Obywatelska o CPAC, wyborach w Tyczynie i likwidacji filii bibliotek

Koalicja Obywatelska powtarza publicznie: CPAC, Zondacrypto i zarząd województw bardzo wiele łączy.

Andrzej Pięs

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

- Wyjaśnień wymaga wątek zawartych w ramach organizacji CPAC umów – mówił w piątek poseł Paweł Kowal

Podkreślane przez posła Pawła Kowala i radnego wojewódzkiego Krzysztofa Kłaka związki zarządu województwa z ubiegłorocznym kongresem CPAC, której województwo było współorganizatorem, i jej głównym sponsorem Zondacrypto, zdominowały konferencją prasową podkarpackiej Koalicji Obywatelskiej. Po raz kolejny protestowano też wobec decyzji o likwidacji filii bibliotek pedagogicznych, wspomniano o wyborach na stanowisko burmistrza Tyczyna. - Wyjaśnień wymaga wątek zawartych w ramach organizacji CPAC umów – precyzował w piątek poseł Kowal. W odniesieniu do 1,2 mln zł, jakie zarząd województwa przeznaczył na organizację kongresu. – Ta impreza organizowana była kilka dni przed wyborami, prezydenckimi więc de facto była imprezą wyborczą. Nie ma co panie marszałku „rżnąć głupa", wszyscy widzą, że to nie było zgodne ani z zasadami ani z procedurami. Obiecuję wyborcom, że będziemy o to dopytywać. Mamy jeszcze kilka formalnych możliwości, by marszałka Ortyla w tej sprawie pocisnąć.

Dzień wcześniej zarząd województwa wydał komunikat, w którym zapewniał: - Po raz szósty, w sposób formalny i publiczny, informujemy również, że wszelkie kwestie dotyczące finansowania konferencji CPAC zostały przez Zarząd Województwa skrupulatnie i w pełni transparentnie wyjaśnione, z zachowaniem najwyższych standardów dyscypliny finansów publicznych. Stosowne dokumenty i wyczerpujące informacje zostały przekazane zarówno w odpowiedziach na interpelacje i zapytania radnych, jak i właściwym organom państwowym zajmującym się tą sprawą. (...) Wobec podmiotów i osób, które będą nadal powielać te fałszywe i szkalujące informacje, Zarząd Województwa zastrzega sobie prawo do podjęcia kroków prawnych w celu ochrony dobrego imienia.

Nie zrażony tym ostrzeżeniem radny Kłak nie omieszkał raz jeszcze odnieść się do spraw kongresu, Zondacrypto i CPAC. - Ten wiec wyborczy pod przykrywką CPAC, z dużym udziałem Zondacrypto, mógł przeważyć o losie wyborów prezydenckich - sugerował radny. - To było oczywiste, jawne, ostentacyjne finansowanie ze środków mieszkańców województwa podkarpackiego kampanii wyborczej poza wiedzą komisji wyborczej, poza finansami sztabu wyborczego Nawrockiego. To nielegalne i sprzeczne z polskim prawem i podlega karom.

Podkarpacka KO nie przestaje interweniować wobec planu likwidacji filii bibliotek pedagogicznych. - Głosami przede wszystkim radnych PiS podjęto uchwałę, w której wyraża się zgodę na likwidację filii bibliotek pedagogicznych w regionie zoczyła radna Renata Butryn jedną z decyzji, jakie zapadły podczas ostatnie sesji sejmiku wojewódzkiego. - W przeciwieństwie do nich byliśmy wśród mieszkańców, wspieraliśmy inicjatywę obywatelską zbierania podpisów pod petycją sprzeciwu likwidacji.

Podkreślała m. in. udział bibliotek w kampanii promującej czytelnictwo i protest społeczności lokalnych wobec likwidacji, przypomniała, że 1,2 mln zł na CPAC zostało wydanych z kieszeni obywateli, ale bez ich zgody, a kilkaset podpisów pod protestem radni zignorowali. - Najbardziej oburza lekceważenie głosów obywateli - mówiła. ©℗

RZESZÓW

Zabrali pieniądze i uderzyli 17-latka

Bogdan Hućko

Policjanci zatrzymali dwóch młodych mężczyzn, podejrzanych o kradzież rozbójniczą. Jeden z nich zabrał pokrzywdzonemu plecak, z którego wyjął pieniądze. Drugi uderzył nastolatka.

Policjanci ustalili, że pokrzywdzony 17-latek, siedział na ławce przed jednym z bloków na al. Rejtana. - W pewnym momencie podeszło do niego dwóch młody mężczyzna i zapytało go o papierosa. Kiedy odpowiedział, że nie ma, jeden z nich zabrał mu plecak i zaczął go przeszukiwać. Nastolatek bezskutecznie prosił, aby mu go oddał, na co nieznajomy nie reagował. W pewnej chwili wyciągną z niego portfel, z którego zabrał 20 złotych. Niemal w tym samym czasie, drugi z napastników uderzył go w głowę. Kiedy 17-latek zażądał zwrotu pieniędzy, mężczyzna, który mu je zabrał, uderzył go w twarz – opisuje zdarzenie komisarz Magdalena Żuk, oficer prasowy komendanta miejskiego policji w Rzeszowie.

Na szczęście obrażenia jakich doznał pokrzywdzony nie były poważne. O tym zdarzeniu, policjantów powiadomił następnego dnia rano ojciec nastolatka. Funkcjonariusze zatrzymali 17-letniego mieszkańca Rzeszowa. Mężczyzna mimo młodego wieku był im już dobrze znany. Ustalenie personaliów drugiego 17-latka też było kwestią czasu. Obaj nastolatkowie zostali zatrzymani i przesłuchani przez policjantów. Zgromadzony przeciwko nim materiał dowodowy, funkcjonariusze przekazali do Prokuratury Rejonowej dla Miasta Rzeszów. Prokurator wszczął w sprawie śledztwo i przedstawił im zarzut popełnionego wspólnie i w porozumieniu przestępstwa kradzieży rozbójniczej. ©℗

eprasa.pl d69647f04e

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011581636

Rekordowy budżet i liczba wniosków

25 milionów zł wesprze 441 jednostek w ramach jubileuszowej edycji programu **„ORLEN na straży"**

25. edycja programu „ORLEN na straży" to rekordowy budżet – zwiększony, względem poprzedniej edycji, z 20 do 25 mln zł – oraz największa w historii programu liczba złożonych wniosków (4351). Do programu zakwalifikowało się 441 jednostek OSP i PSP, a średnia wartość grantu wyniosła ponad 56,6 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na specjalistyczny sprzęt, szkolenia specjalistyczne oraz wsparcie psychologiczne strażaków.

25 lat programu „ORLEN na straży"

Strażacy są obecni tam, gdzie sytuacja wymaga szybkiej reakcji, specjalistycznej wiedzy i gotowości do działania w trudnych warunkach. Wypadki drogowe, pożary, powodzie, wichury, zagrożenia chemiczne i przemysłowe – współczesne ratownictwo ma wiele twarzy. Dlatego wraz ze zmieniającym się charakterem zagrożeń zmieniają się również potrzeby jednostek. Program „ORLEN na straży" od 25 lat odpowiada na te potrzeby, wspierając Ochotnicze Straże Pożarne oraz wybrane jednostki Państwowej Straży Pożarnej.

Budżet tegorocznej, jubileuszowej edycji został zwiększony z 20 do 25 mln zł, osiągając najwyższy poziom od początku istnienia programu. Łączna wartość przyznanych grantów wyniesie 25 000 895,86 zł. Środki trafią do 441 jednostek, na które przypadnie średnio 56 691,37 zł. Skala zainteresowania tegorocznym naborem była ogromna. Do programu wpłynęły 4351 wnioski – to rekord. O ogromnej skali świadczy, że to liczba odpowiadająca niemal jednej trzeciej wszystkich jednostek OSP działających w całej Polsce.

Cztery ścieżki na różne zagrożenia

Jednym z najważniejszych założeń programu jest dopasowanie wsparcia do charakteru pracy poszczególnych jednostek. Dlatego nabór został podzielony na cztery ścieżki. Pierwsza ścieżka obejmuje ratownictwo związane z wypadkami drogowymi. Mogły z niej korzystać wyłącznie jednostki OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, a maksymalna kwota grantu wynosiła 50 tys. zł. Tu przyznano 180 grantów, czyli 41 proc. wszystkich. Łączna kwota wsparcia wyniosła 8 540 944,45 zł, co odpowiada 34 proc. całego budżetu.

Druga ścieżka dotyczy ratownictwa związanego z przemysłem chemicznym, w tym sektorem gazowym i naftowym, a także instalacjami OZE obejmującymi infrastrukturę Grupy ORLEN. Mogły w niej uczestniczyć wskazane w regulaminie jednostki OSP i PSP, a maksymalna wartość grantu wynosiła 150 tys. zł. W tej kategorii przyznano 67 grantów i przypadła na nie największa część budżetu – 8 906 389,59 zł, czyli 36 proc. wszystkich przyznanych środków.

Trzecia ścieżka koncentruje się na zagrożeniach związanych ze zmianą klimatu, przede wszystkim powodziach, pożarach wielkopowierzchniowych na terenach otwartych i silnym wietrze. Wnioski w ramach tej ścieżki mogły składać OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano 139 grantów o łącznej wartości 5 452 369,17 zł – odpowiednio 32 i 22 proc. całej puli.

Czwarta ścieżka jest skierowana do OSP spoza KSR-G, zapewniając wsparcie jednostek w osiąganiu standardów Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano w niej 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł.

359 grantów dla OSP w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym

Największą grupę tegorocznych beneficjentów stanowią jednostki OSP włączone do KSR-G. Otrzymały 359 grantów, czyli 81 proc. wszystkich przyznanych dofinansowań. Ich łączna wartość wyniosła 19 103 259,21 zł, co stanowi 76 proc. całego budżetu. OSP spoza KSR-G otrzymały 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł, natomiast wybrane jednostki PSP – 27 grantów o łącznej wartości 3 796 444 zł.

Dla wielu beneficjentów tegoroczny grant był pierwszym doświadczeniem ze wsparciem w ramach programu lub innych form finansowania Fundacji ORLEN. To pokazuje, że program dociera nie tylko do jednostek od lat korzystających ze wsparcia, ale również do nowych beneficjentów.

Sprzęt przede wszystkim – ale bezpieczeństwo to coś więcej

Największa część tegorocznego budżetu – 18 680 862,23 zł, czyli 74,7 proc. – została przeznaczona na sprzęt. Nic dziwnego – odpowiednie wyposażenie bezpośrednio wpływa na możliwości działania jednostki i bezpieczeństwo ratowników. 23,4 proc. budżetu przeznaczono natomiast na szkolenia. Pozostałe środki zostaną rozdysponowane m.in. na wsparcie psychologiczne.

W planowanych szkoleniach łącznie weźmie udział 12 190 strażaków. Największą grupę – 2579 osób – stanowić będą uczestnicy warsztatów doskonalących z zakresu ratownictwa technicznego. 1711 strażaków weźmie udział w działaniach związanych ze wsparciem psychologicznym, 867 w warsztatach dotyczących gaszenia pojazdów elektrycznych i hybrydowych, a 819 w kursach Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Ważne miejsce zajmują także szkolenia odpowiadające na pojawiające się nowe wyzwania: 475 osób ma uczestniczyć w warsztatach z zakresu ratownictwa chemicznego, a 377 w zajęciach dotyczących gaszenia instalacji fotowoltaicznych.

Jakiego sprzętu najbardziej potrzebują strażacy?

Co jest dzisiaj najważniejsze dla jednostek? Po przeanalizowaniu złożonych wniosków widać, że w pierwszej ścieżce, dotyczącej ratownictwa drogowego, 45 wniosków koncentrowało się na ratownictwie technicznym i stabilizacji pojazdów. Strażacy wskazywali m.in. na potrzebę zakupu podpór, systemów stabilizacji, klinów, wsporników i poduszek wysokociśnieniowych.

W ścieżce drugiej, związanej z infrastrukturą ORLEN oraz zagrożeniami przemysłowymi, 42 wnioski dotyczyły środków ochrony indywidualnej. Wśród nich znalazły się ubrania specjalne, hełmy, rękawice, buty, aparaty ochrony dróg oddechowych, maski i kombinezony chemiczne. To zresztą szerszy trend widoczny w analizie wniosków. Jednostki szczególnie mocno koncentrowały się na bezpieczeństwie ratowników podczas działań w środowisku zagrożeń chemicznych i przemysłowych. Wnioskowano także o sprzęt łączności, urządzenia do wykrywania i identyfikacji zagrożeń chemicznych, sprzęt gaśniczy, kamery termowizyjne oraz przyczepy i moduły logistyczne.

W przypadku ścieżki trzeciej 25 wniosków dotyczyło armatury wodnej i podręcznego sprzętu gaśniczego – m.in. węży, prądownic, rozdzielaczy, hydronetek i plecaków gaśniczych. Również 25 wniosków w ścieżce czwartej dotyczyło środków ochrony indywidualnej: ubrań specjalnych, hełmów, rękawic, butów i kominiarek.

Nie tylko wozy

Ciekawą grupę stanowią projekty związane z transportem. Dofinansowano 28 projektów, w ramach których jednostki otrzymają 22 przyczepy i 6 pojazdów. Wśród przyczep największym zainteresowaniem cieszyły się te wyposażone w moduły gaśnicze, przeznaczone do działań w trudno dostępnym terenie, oraz konstrukcje służące do transportu pomp i sprzętu przeciwpowodziowego. W przypadku pojazdów dominowały lekkie samochody rozpoznawczo-operacyjne oraz samochody ratowniczo-gaśnicze.

Potrzeby strażaków nie sprowadzają się w końcu do samego wyposażenia osobistego. Liczy się także możliwość szybkiego dotarcia na miejsce zdarzenia i przetransportowania odpowiedniego sprzętu dokładnie tam, gdzie jest niezbędny.

Tegoroczna edycja programu wyraźnie podkreśla zresztą jeszcze jeden wymiar bezpieczeństwa – dobrostan samych ratowników. Strażacy uczestniczą w zdarzeniach, które mogą być obciążające nie tylko fizycznie, ale także psychicznie. Dlatego możliwość finansowania pomocy psychologicznej jest ważnym uzupełnieniem tradycyjnego modelu wsparcia i odpowiada na potrzeby sygnalizowane przez samych strażaków.

Jubileuszowa, 25. edycja programu „ORLEN na straży" pokazuje bezpieczeństwo z kilku perspektyw jednocześnie. To nowoczesny sprzęt, sprawność operacyjna, specjalistyczne kompetencje, mobilność i przygotowanie do nowych zagrożeń. Ale przede wszystkim – inwestycja w ludzi, którzy każdego dnia są pierwsi tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy.

eprasa.pl d69647f04e

KROSNO

„Żyjemy w półmroku, włączamy lampy w dzień". Wszystko przez drzewa, które zasłaniają światło

W naszych mieszkaniach panuje półmrok, w którym nie da się funkcjonować – tak mieszkanka bloku przy ul. Kisielewskiego.

Ewa Gorczyca

FOT. EWA GORCZYCA

Światło dzienne nie dociera do mieszkań

Problem dotyczy głównie bloku nr 5, zwłaszcza klatki 3 i 4. Mieszkańcy skarżą się, że budynek z obu stron jest zacieniony przez wysokie drzewa. - Od strony południowej rośnie dwanaście wysokich, grubych drzew. Od strony północnej, czyli od budynku przedszkola, również mamy bardzo gęsty las. To rozległy zielony teren, na którym rośnie mnóstwo drzew - mówi Beata Najbar. mieszkanka bloku.

Drzewa sadzono 40 lat temu

Świerki, sosny, wierzby, jarzęby, brzozy, i tuje kilkadziesiąt lat temu posadzili mieszkańcy. Wprowadzając się na nowe osiedle, chcieli mieć wokół trochę zieleni. Problem w tym, że drzewa sadzono bez planu, często zbyt blisko siebie.

- Każdy robił to, jak chciał. Dziś część drzew jest częściowo uschnięta, częściowo obumarła, niektóre tuje, a jest ich bardzo dużo, są nawet przewrócone - opisuje Beata Najbar.

Mieszkanka bloku przy ul. Kisielewskiego przyszła na sesję rady miasta, by w imieniu własnym i sąsiadów poprosić władze Krosna o interwencję. - Drzewa sięgają dzisiaj do czwartego piętra, a zacieniają mieszkania na parterze pierwszym i drugim piętrze. Nawet w słoneczne, letnie dni w naszych mieszkaniach trzeba włączać lampy, gdyż panuje półmrok. Światło dzienne nie jest w stanie przebić się przez gęste konary - opowiada Krośnianka.

Teren jest w zarządzie Krośnieńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. 12 osób podpisało się pod pismem do spółdzielni w tej sprawie. - Spółdzielnia odpowiedziała, ale te kroki, które nam proponuje, nie zmienią naszej sytuacji w żadnym stopniu. Powinny być podjęte działania kompleksowe - uważa mieszkanka bloku.

Mieszkańcy powołują się na rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 2002 roku, w którym jest mowa o konieczności zapewnienia dostępu do oświetlenia dziennego w pomieszczeniach, które są przeznaczone dla ludzi. - W przypadku blokowisk, czyli zabudowy śródmiejskiej, dopuszcza się ograniczenie w dopływie światła dziennego do półtorej godziny w najdłuższych dniach w ciągu roku. Ja nie mam w ogóle słońca w swoim mieszkaniu. Po prostu mamy półmrok - mówi Beata Najbar.

Jak dodaje, podobny problem jest także w przypadku mieszkań przy ul. Lelewela i Batorego.

Mieszkańcy mają świadomość, że urząd miasta nie jest stroną w tej sprawie. Jednak liczą na wsparcie. - Jako gospodarze miasta pomóżcie nam rozwiązać chociaż w jakimś minimalnym stopniu ten problem, ponieważ on jest bardzo dokuczliwy - zaapelowała Beata Najbar na sesji rady miasta.

Mieszkańcy przekonują, że nie są wrogami przyrody. - My kochamy przyrodę, ale zwracamy uwagę na to, że te drzewa rosną zbyt gęsto. W tych warunkach, w ciemnych mieszkaniach, nie da się normalnie funkcjonować - tłumaczą.

Wiceprezydent Krosna, Grzegorz Rachwał obiecał, że choć teren nie należy do miasta, to sprawa nie pozostanie bez reakcji. - Podejmiemy jakieś działania. Spróbujemy zainterweniować w spółdzielni i poprosić o zmianę tej sytuacji. Myślę, że prezes spojrzy głębiej w ten problem, jeżeli się do niego zwrócimy i być może jakiś efekt z tego będzie - deklaruje wiceprezydent.

Przyznaje, że każda wycinka drzew budzi duże emocje a Krośnianie do decyzji o usuwaniu zieleni podchodzą bardzo krytycznie. - Podkreślę to, nie wiem który już raz, że nie zabiegamy o bezmyślną wycinkę, ale gospodarowanie drzewostanem wymaga czasem cięcia - przekonuje włodarz Krosna. ©℗

REKLAMA
0011568966

51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
urody

eprasa.pl d69647f04e

INWESTYCJE

Markowianie są dumni ze swojego Domu Ludowego. Jest piękna aula i zabytkowe projektory filmowe

W Markowej (powiat łańcucki) otwarto po generalnym remoncie Dom Ludowy noszący od początku imię Wincentego Witosa. Mieści się w XIX-wiecznym podworskim budynku. Groziło mu wyburzenie

Piotr Samolewicz

Dom Ludowy stoi w centrum wsi obok domu kultury. Inwestycja kosztował milion sto tys. zł. Została przeprowadzona etapami w latach 2024-2026 w miarę zdobywania funduszy z Polskiego Ładu, sejmiku podkarpackiego i własnych gminy Markowa. Obiekt wpisany jest do rejestru zabytków. Prace odbywały się pod kontrolą konserwatora zabytków. Przebudowano dach, dokonano renowacji stolarki okiennej, wymieniono podłogi oraz zmieniono wszystkie instalacje. – Istotną częścią inwestycji była modernizacja sali widowiskowej i sceny wraz z wykonaniem profesjonalnej instalacji scenotechnicznej. Zakres zadania obejmował również zakup i dostawę wyposażenia niezbędnego do prowadzenia działalności kulturalnej – mówi Łukasz Kielar, dyrektor Centrum Kultury Gminy Markowa. – Dzięki przeprowadzonym pracom zabytkowy budynek został dostosowany do współczesnych standardów technicznych, bezpieczeństwa i komfortu użytkowania, przy jednoczesnym zachowaniu jego charakteru oraz funkcji związanej z życiem społecznym i kulturalnym Markowej.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Obiektowi groziło wyburzenie. Ostatecznie udało się przeprowadzić remont. 29 sierpnia Dom Ludowy został ponownie otwarty

Najważniejszą przestrzenią budynku jest sala widowiskowa ze sceną na około 200 osób. W obiekcie znajdują się również garderoby, zaplecze oraz pomieszczenia techniczne niezbędne do organizacji wydarzeń. – Szczególną część Domu Ludowego stanowią sale zaadaptowane na izby pamięci, w których prezentowane są pamiątki dokumentujące historię samego obiektu, a także bogate tradycje społeczne i kulturalne Markowej. Znajdują się tam m.in. kroniki, fotografie, dokumenty oraz eksponaty związane z działalnością Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" i innych lokalnych organizacji. Wśród zachowanych pamiątek znajduje się również aparatura dawnego kina „Wiedza", które funkcjonowało w Markowej od lat 50. XX wieku, stroje teatralne oraz instrumenty związane z ponad 110-letnią działalnością miejscowej orkiestry dętej. W zbiorach znajduje się m.in. zabytkowa lira, a także instrumenty pochodzące z pierwszej polskiej fabryki instrumentów muzycznych we Lwowie – opowiada Łukasz Kielar. – Po zakończonym remoncie Dom Ludowy ponownie będzie pełnił funkcję centrum życia kulturalnego i społecznego Markowej. Chcemy, aby był miejscem otwartym dla mieszkańców – przestrzenią spotkań, integracji międzypokoleniowej, działalności lokalnych zespołów i organizacji, a także organizacji koncertów, przedstawień, uroczystości i wydarzeń związanych z tradycją miejscowości. ©℗

REKLAMA
0011548563

eprasa.pl d69647f04e

NASZE SPRAWY

Dzieci pod respiratorami nie mogą czekać na powrót prądu. DPS w Starej Wsi zbiera 165 tys. zł na agregat

Marcin Żminkowski

Respiratory, koncentratory tlenu, ssaki i pompy żywieniowe – od tych urządzeń zależy bezpieczeństwo części podopiecznych Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Starej Wsi. Problem pojawia się, gdy zabraknie prądu. Siostry Służebniczki chcą kupić agregat prądotwórczy. Potrzeba 165 tys. zł.

FOT. ARCHIWUM SIOSTR SŁUŻEBNICZEK

Zbiórkę można wesprzeć na stronie Fundacji Siepomaga https://www.siepomaga.pl/agregat-stara-wies

W większości domów kilkugodzinna awaria prądu oznacza niedziałającą lodówkę, brak światła czy rozładowany telefon. W Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Starej Wsi stawka jest znacznie wyższa. Dla części jego mieszkańców nieprzerwane zasilanie urządzeń medycznych jest warunkiem bezpieczeństwa, a w niektórych przypadkach może decydować o ich zdrowiu i życiu.

Placówkę prowadzi Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP NP, nazywanych Służebniczkami Starowiejskimi. Dom ma charakter całodobowy i przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną, a także ze sprzężoną niepełnosprawnością fizyczną, które ze względu na stan zdrowia i stopień samodzielności wymagają stałej opieki.

– Mamy dzieci pod respiratorami. Stałego zasilania wymagają także ssaki, koncentratory tlenu, urządzenia wspomagające oddychanie czy pompy żywieniowe – mówi „Nowinom" siostra Agata Sieczkowska, dyrektor Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Starej Wsi.

Sześć godzin bez prądu

Jak poważne konsekwencje może mieć awaria sieci energetycznej, siostry przekonały się w ubiegłym roku. Brakło wówczas prądu, a awaria miała trwać sześć godzin. DPS ma niewielkie awaryjne źródła zasilania, jednak mogą one podtrzymać działanie urządzeń jedynie przez ograniczony czas.

– Mamy małe powerbanki, które zabezpieczają nas na dwie, maksymalnie trzy godziny. Gdyby prądu miało zabraknąć przez sześć godzin, to dla nas jest już zagrożenie życia – podkreśla siostra dyrektor.

Podczas ubiegłorocznej awarii placówka musiała korzystać z pomocy straży pożarnej. Alternatywą w krytycznej sytuacji byłby transport podopiecznych do szpitala. Siostry chcą uniknąć sytuacji, w której kolejna awaria będzie oznaczała nerwowe poszukiwanie zastępczego źródła energii.

– Chcemy zapewnić dzieciom bezpieczeństwo tutaj, w ich dom – podkreśla dyrektor placówki.

Położenie DPS-u dodatkowo komplikuje sytuację. Dom znajduje się w otoczeniu lasu, a uszkodzenia linii energetycznych i dłuższe przerwy w dostawie prądu mogą pojawić się choćby podczas gwałtownych zjawisk pogodowych.

Mały agregat nie wystarczy

Początkowo siostry rozważały zakup urządzenia o mniejszej mocy. Po przeanalizowaniu zapotrzebowania okazało się jednak, że taki agregat nie wystarczy do bezpiecznego funkcjonowania dużej placówki.

Potrzebne jest urządzenie o mocy pozwalającej w sytuacji awaryjnej zasilić najważniejsze systemy całego domu. Koszt obejmuje nie tylko sam agregat, lecz także niezbędną automatykę, zabezpieczenia oraz przystosowanie instalacji elektrycznej.

Całość ma kosztować około 165 tysięcy złotych

Najważniejsze są urządzenia medyczne używane przez podopiecznych przez całą dobę.

– Pierwszorzędne są urządzenia oddechowe, koncentratory, ssaki i pompy żywieniowe – mówi siostra dyrektor.

W placówce jedenaścioro dzieci jest żywionych za pomocą PEG, czyli przez specjalny dostęp do żołądka. Także w ich przypadku niektóre urządzenia wykorzystywane przy podawaniu żywienia wymagają energii elektrycznej.

Oczywiście podczas długiej awarii problemem staje się także funkcjonowanie kuchni, pralni, chłodni i zamrażarek. W DPS-ie przechowywana jest żywność, w tym owoce przygotowywane dla dzieci. Jak jednak podkreśla dyrektor, wobec konieczności zapewnienia działania sprzętu medycznego są to sprawy drugorzędne.

To nie tylko opieka medyczna

Dom w Starej Wsi nie jest wyłącznie placówką zapewniającą mieszkańcom dach nad głową i podstawową opiekę. Jego zadaniem jest zaspokajanie potrzeb bytowych, zdrowotnych, rehabilitacyjnych, terapeutycznych, wychowawczych i społecznych podopiecznych.

Mieszkańcy mają zapewnioną opiekę lekarską i pielęgniarską, rehabilitację medyczną i społeczną, terapię zajęciową oraz terapię sensoryczną. W domu funkcjonuje m.in. Sala Doświadczania Świata Snoezelen. To kontrolowana stymulacja zmysłów, która ma na celu wywołanie relaksacji i poprawę kontaktu z otoczeniem. Placówka zapewnia także edukację dostosowaną do możliwości podopiecznych.

Dzieci i młodzież realizują obowiązek szkolny we współpracy ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Brzozowie. Osoby z głęboką niepełnosprawnością uczestniczą w grupowych zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych prowadzonych na terenie DPS-u. W domu działają również dwa oddziały Szkoły Przysposabiającej do Pracy. Pozostali uczniowie dojeżdżają do szkoły specjalnej w Brzozowie.

Po zakończeniu edukacji część mieszkańców może uczestniczyć w zajęciach Warsztatów Terapii Zajęciowej w Starej Wsi.

– To jest całodobowa opieka. Są usługi bytowe, opiekuńcze i wspierające, rehabilitacja, terapia zajęciowa, edukacja. I całe codzienne życie: jedzenie, pranie, wszystko to, co potrzebne do normalnego funkcjonowania – wylicza siostra dyr. Agata Sieczkowska.

DPS współpracuje także z rodzinami i opiekunami prawnymi swoich mieszkańców oraz z lokalnymi placówkami i organizacjami działającymi na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Zakup agregatu przekracza możliwości finansowe domu, dlatego uruchomiona została internetowa zbiórka. W chwili rozmowy z „Nowinami" siostra dyrektor informowała, że na koncie znajdowało się około 48,6 tys. zł. Do osiągnięcia celu wciąż więc brakuje ponad 100 tys. zł.

W tym przypadku agregat nie jest inwestycją mającą poprawić wygodę mieszkańców czy pracowników. Ma zabezpieczyć placówkę na sytuację, która już raz się wydarzyła.

Bo kiedy zabraknie prądu w domu, w którym są dzieci korzystające z respiratorów, koncentratorów tlenu czy pomp żywieniowych, czas zaczyna mieć zupełnie inne znaczenie.

©℗

REKLAMA 0011505869

TRENDY RADIO 101.9, 95.2FM
WYBIJAMY
TRENDY BRZMIENIE W REGIONIE
NA 101,9 i 95,2 FM
"Twój region, Twoje radio - TRENDY"
trendyradio.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

AUTOREKLAMA
strefa BIZNESU.pl
Know-how
w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

FOTORELACJA

Wieniec z Pruchnika najlepszy w kraju

Jednym z najważniejszych punktów Dożynek Prezydenckich był konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy o nagrodę Prezydenta RP. Po prezentacji wszystkich prac wyłoniono zwycięzcę tegorocznej rywalizacji.

W uroczystościach uczestniczyła Pierwsza Dama Marta Nawrocka, która spotkała się z uczestnikami konkursu i wygłosiła wystąpienie.

W konkursie zaprezentowano 11 wieńców z województw z całej Polski. Zwyciężył wieniec przygotowany przez KGW z Pruchnika Górnego. Kompozycję zaprojektowała Urszula Cieleń, a nad jej wykonaniem przez ponad trzy miesiące pracowało 10 osób. Wieniec ma formę korony zwieńczonej krzyżem i został wykonany m.in. ze słomy, pszenicy, żyta, jęczmienia, lnu i czarnuszki, z dodatkiem kwiatów. ©℗

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Dożynki Prezydenckie po raz pierwszy odbyły się w naszym regionie

FOT. PAWEŁ DUBIEL

W uroczystościach wzięła udział Pierwsza Dama, Marta Nawrocka

FOT. PAWEŁ DUBIEL

W Tryńczy zaprezentowano 11 wieńców z 11 województw

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Pierwsza Dama podziękowała za podtrzymywanie tradycji i przekazywanie jej kolejnym pokoleniom

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Zwyciężył wieniec przygotowany przez KGW z Pruchnika

FOT. PAWEŁ DUBIEL

Nie zabrakło również najmłodszych uczestników, którzy swoją energią ubarwili dożynkowe uroczystości

eprasa.pl d69647f04e

FOKUS

• **7 na 10 Polaków woli domowe przetwory** od produktów kupowanych w sklepie - wynika z raportu Providenta

WOJNA

Rosja uderzyła tuż obok polskiej granicy. Zaatakowany pociąg i stacja benzynowa

Rosyjski dron uderzył w lokomotywę pociągu relacji Kijów-Warszawa oraz w stację benzynową. Mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali alert RCB, w powietrzu operowały F-16

Karolina Wrońska

To była ciężka noc dla mieszkańców zachodniej Ukrainy oraz dla mieszkańców dwóch polskich województw. Rosja wypuściła w nocy 450 dronów na ten obszar.

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podał, że jeden z nich uderzył kilometr od granicy z Polską; drugi - pięć. Dodał, że były to odrzutowe drony Geran-5.

Zaatakowany został pociąg pasażerski relacji Kijów-Warszawa. PKP Intercity informowało, że wśród pasażerów nie było obywateli Polski. Pociągiem podróżowało 206 osób. „Pociąg został przyjęty od kolei ukraińskich z opóźnieniem ok. 370 minut i znajduje się na przejściu granicznym w Dorohusku. Po zakończeniu odprawy będzie kontynuował podróż w kierunku Warszawy" - informowało PKP Intercity.

Inny dron uderzył w stację benzynową w miejscowości Jagodzin w pobliżu granicy z Polską. Wskutek ataku zapaliły się dwie ciężarówki.

W związku z atakiem mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali w niedzielę po godz. 4.00 nad ranem alert RCB o rosyjskim ataku powietrznym na terenie Ukrainy i operowaniu na niebie polskiego lotnictwa. W powiatach przygranicznych uruchomiono syreny alarmowe. W tym czasie na niebie były już polskie samoloty gotowe zestrzeliwać cele, które przekroczą granicę. Działania zakończono po pięciu godzinach, około 9 rano.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

W nocy z soboty na niedzielę DORSZ nakazał poderwanie polskich myśliwców w związku z ostrzałem zachodniej Ukrainy

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że polskiej strefy powietrznej pilnowały samoloty F16, śmigłowce i samolot rozpoznania powietrznego SAAB. - Nie doszło do naruszenia naszej granicy - zaznaczył.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński podkreślił, że ataki rosyjskich dronów przy przejściu granicznym Dorohusk-Jagodzin i na osobowy pociąg przy polskiej granicy są traktowane z najwyższą powagą. Sytuacja jest na bieżąco monitorowana - zaznaczył. Z kolei wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski, odnosząc się na X do informacji o ataku na pociąg, stwierdził: „Putin eskaluje".

Wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk na portalu X stwierdził, że „każdy, kto zastanawia się, czy warto militarnie wspierać Ukrainę, powinien wyciągnąć wnioski z niedzielnej nocy". „Kiedy ludzie śpią, w powietrzu są nasze Siły Powietrzne. Na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu tak wygląda niemal każda noc. Wojsko Polskie każdego dnia wykonuje ogromny wysiłek".

W czwartek premier Donald Tusk przekazał, że otrzymał od szefa CIA Johna Ratcliffa raport dotyczący możliwych zdarzeń w najbliższych miesiącach. Szef rządu podkreślił, że Polska i cała Europa „musi być przygotowana na różne scenariusze, jeśli chodzi o sytuację nie tylko na froncie rosyjsko-ukraińskim, ale także na wschodniej flance UE".

Głos w sprawie ataku zabrała też strona ukraińska. „Barbarzyńskie rosyjskie ataki w pobliżu przejścia granicznego między Ukrainą a Polską w Jagodzinie to nie tylko kolejna odsłona agresji wymierzonej w nasze granice państwowe. To terror (przywódcy Rosji Władimira) Putina, który puka bezpośrednio do drzwi UE i NATO" - podkreślił szef ukraińskiej dyplomacji Andrij Sybiha. „Drodzy partnerzy, rosyjscy barbarzyńcy stoją u waszych bram" - dodał. PAP

WARSZAWA

PKOl: Walne Zgromadzenie czy tymczasowy prezes

Karolina Wrońska

Dzisiaj zbiera się zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Najprawdopodobniej jeden z ośmiu wiceprezesów zastąpi aresztowanego prezesa Radosława Piesiewicza.

Jeśli Piesiewicz zostanie odwołany, zarząd będzie musiał wybrać pełniącego obowiązki prezesa, który pokieruje PKOl do czasu wyboru nowych władz PKOl przez Walne Zgromadzenie. Członkowie zarządu do wyboru będą mieć dwie ścieżki. Mogą zdecydować, że p.o. prezesa będzie kierował Komitetem do końca kadencji, czyli do kwietnia 2027 roku. Dopiero wówczas Walne Zgromadzenie dokonałoby wyboru docelowego prezesa i zarządu. Mogą też jednak podjąć decyzję o skróceniu kadencji i zwołaniu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PKOl, ale to jest mało prawdopodobny scenariusz.

PAP

WARSZAWA

MON ostrzega przed fałszywymi informacjami

oprac. Karolina Wrońska

Ministerstwo Obrony Narodowej ostrzega przed coraz częściej pojawiającymi się w sieci fałszywymi i zmanipulowanymi informacjami dotyczącymi kart mobilizacyjnych.

Resort wyjaśnił, że nadawanie przydziałów mobilizacyjnych nie jest nową procedurą i jest realizowane od wielu lat jako stały element systemu obronnego państwa.

Wojskowe Centra Rekrutacji prowadzą ewidencję osób objętych obowiązkiem obrony i nadają przydziały zgodnie z potrzebami Sił Zbrojnych RP. „Takie działania nie oznaczają rozpoczęcia powszechnej mobilizacji ani masowego powoływania obywateli do wojska" – podkreśliło ministerstwo. Resort zwrócił uwagę, że w przestrzeni informacyjnej pojawiają się również spreparowane, wygenerowane przez AI wizerunki rzekomych kart mobilizacyjnych.

„Nie daj się dezinformacji i zawsze sprawdzaj informacje w oficjalnych źródłach" – apeluje MON.

KRÓTKO

Warszawa

Bez zabezpieczeń wspiął się na Varso Tower

26-letni mężczyzna francuskiego pochodzenia wszedł w niedzielę na Varso Tower - najwyższy budynek w Polsce i Unii Europejskiej (310 metrów wysokości). Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 7.47. – Mężczyzna wszedł na dach, gdzie czekali na niego policjanci i strażacy z grupy wysokościowej. Jest teraz w dyspozycji wolskiej policji – przekazał mł. asp. Bartłomiej Śniadała ze stołecznej policji. Miejsce zabezpieczali strażacy, którzy rozłożyli dwa skokochrony.

Wypadek

Tragiczny wypadek w Wieliczce

W sobotę rano w Wieliczce doszło do śmiertelnego wypadku na drodze krajowej nr 94. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 29-letni kierujący samochodem marki Audi, jadąc od strony Krakowa w kierunku Bochni, podczas wykonywania manewru wyprzedzania zderzył się czołowo z prawidłowo jadącym z przeciwnego kierunku samochodem ciężarowym. Kierujący Audi zmarł w szpitalu.

Kujawsko-Pomorskie

Policjanci szukają kierowcy

Policjanci z Wąbrzeźna szukają kierowcy rozbitej Toyoty, którą znaleziono w nocy na autostradzie A1 w rejonie Grudziądza. Około godziny 2.00 w nocy służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o rozbitym samochodzie. Po przybyciu na miejsce ratownicy zastali rozbitą Toyotę, która uderzyła w barierę energochłonną. Zaskakujące było jednak to, że zarówno w pojeździe, jak i w jego najbliższym otoczeniu nie było kierowcy.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska kultura to nie jest koszt. To są ludzie, to są miejsca pracy, to przemysły kreatywne, to turystyka, eksport, rozwój miast i regionów.

MARTA CIENKOWSKA
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl d69647f04e

ROSJA

Rosja zwiększa arsenał atomowy do najwyższego poziomu od 9 lat

Grzegorz Kuczyński

Rosja już czwarty rok z rzędu zwiększa liczbę głowic jądrowych rozmieszczonych na nośnikach broni jądrowej – wynika z danych Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI). Przy podobnej wielkości całego atomowego arsenału, co Stany Zjednoczone, putinowskie państwo ma więcej gotowych do wystrzelenia pocisków, niż przeciwnik.

Według szacunków SIPRI na rok 2026 arsenał jądrowy Federacji Rosyjskiej obejmował 5420 głowic, z czego 2604 znajdowały się w magazynach, 1020 zaliczano do kategorii „wycofanych z eksploatacji", a 1796 rozmieszczono na rakietach i bombowcach. Liczba głowic rozmieszczonych (deployed warheads) wzrosła o 78 sztuk w ciągu roku.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych, dysponujących arsenałem jądrowym porównywalnym z rosyjskim, wskaźnik ten pozostał bez zmian – 1770, tak samo jak rok wcześniej. Francja i Wielka Brytania nie umieściły dodatkowych głowic bojowych na nośnikach – odpowiednio 280 i 170.

Chiny zwiększyły liczbę rozmieszczonych głowic bojowych, jednak ich liczba w Pekinie jest niewielka: 34 w porównaniu z 24 w 2025 roku. Ponadto Indie po raz pierwszy wprowadziły do stanu gotowości bojowej 12 głowic bojowych. Łącznie, według szacunków SIPRI, Indie posiadają 190 głowic bojowych, a Chiny – 620.

Liczba głowic bojowych rozmieszczonych przez Rosję rośnie z każdym rokiem wojny na Ukrainie: w 2022 roku – 1588, w 2023 roku -1674, w 2024 roku – 1710, w 2025 roku - 1718.

W porównaniu z rokiem 2020 Kreml zwiększył liczbę głowic jądrowych na nośnikach o 14%, czyli o 226 sztuk, osiągając najwyższy poziom od 2017 roku: wówczas, według danych SIPRI, było ich 1950.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Próba rakietowa na poligonie Kapustin podczas wspólnych ćwiczeń Rosji i Białorusi

UKRAINA

Potężny atak Rosji na Ukrainę. Nadleciały setki dronów

Grzegorz Kuczyński

Ponad 450 dronów użyły siły rosyjskie w atakach na Ukrainę w nocy z soboty na niedzielę - przekazały ukraińskie Siły Powietrzne. Wśród atakowanych regionów znalazły się obwody w zachodniej części kraju. Do uderzeń doszło blisko polskiej granicy.

Jak przekazały w niedzielę rano Siły Powietrzne na Telegramie, zneutralizowano 409 środków napadu powietrznego, w tym 405 dronów i cztery Banderole, mające cechy drona i pocisku manewrującego. Ataki odpierało lotnictwo, wojska rakietowej obrony przeciwlotniczej, jednostki walki radioelektronicznej i dronowej oraz mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy. Odnotowano trafienia w 13 miejscach – dodano, nie precyzując tych lokalizacji.

Ataki na zachodzie Ukrainy

Szef administracji wojskowej obwodu rówieńskiego Ołeksandr Kowal powiadomił, że spadające odłamki zestrzelonego drona wywołały pożar w jednym z przedsiębiorstw. Nie było ofiar. Obwód znajduje się w odległości ok. 150 km od granicy z Polską.

W sobotnich rosyjskich atakach na obwód żytomierski, sąsiadujący z rówieńskim, zginęły dwie osoby, a jedna została ranna – podała agencja Interfax-Ukraina, powołując się na komunikat policji.

Uderzenia na wschodzie i północy

Szef władz obwodu czernihowskiego (na północy kraju) Wiaczesław Czaus przekazał w niedzielę w komunikatorze Telegram, że alarm lotniczy trwa już ponad dobę. W rosyjskich nalotach zginął mężczyzna, a trzy osoby odniosły obrażenia – podał. Szef władz wojskowych obwodu charkowskiego, na wschodzie kraju, Ołeh Syniehubow poinformował, że w ostrzałach regionu ranne zostały trzy osoby.

FOT. DSNS OBWODU ODESKIEGO

Rosjanie atakowali Odessę w nocy z soboty na niedzielę. Uszkodzono m.in. placówkę edukacyjną i wielopiętrowy budynek

Rosja zaatakowała południe Ukrainy

Co najmniej dwie osoby zginęły, a 26, w tym dziecko, odniosło obrażenia w niedzielę rano wskutek rosyjskiego ataku na blok mieszkalny w Odessie, na południu Ukrainy – przekazał szef miejskich władz Serhij Łysak. Miasto było atakowane także minionej nocy; ostrzał uszkodził budynki prywatne, dwie placówki oświatowe i obiekty infrastruktury.

W obwodzie zaporoskim, na południowym wschodzie, w niedzielę rano odnotowano ponad 900 uderzeń na 58 miejscowości, ranne zostały cztery osoby – wynika z informacji podanych przez szefa władz regionu Iwana Fedorowa.

Alarm w Polsce

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych RP poinformowało w niedzielę po godz. 4, że w związku z aktywnością dronów odrzutowych Rosji wykonujących uderzenia w Ukrainie rozpoczęło się operowanie lotnictwa wojskowego w polskiej przestrzeni powietrznej oraz uruchomiono niezbędne siły i środki pozostające w dyspozycji DORSZ.

Naziemne systemy obrony powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan gotowości. Działania te mają charakter prewencyjny i są ukierunkowane na zabezpieczenie przestrzeni powietrznej oraz jej ochronę, zwłaszcza w rejonach przyległych do zagrożonych obszarów.

NORWEGIA

Władze w Oslo chcą od Mety silniejszej ochrony dzieci w sieci

oprac. Anna Nagel

Rząd w Oslo zaapelował w sobotę do operatora Facebooka i Instagrama o wprowadzenie silniejszej ochrony dzieci na swoich platformach.

Rząd skierował do Mety wezwanie objęcia dzieci w Norwegii skuteczniejszą kontrolą wieku, limitami korzystania z aplikacji oraz ograniczeniem powiadomień w nocy i podczas zajęć szkolnych.

Władze w Oslo chcą w Norwegii takich standardów jak te, które wynikają z zawartej pod koniec sierpnia ugody między Facebookiem i Instagramem a władzami 52 amerykańskich stanów i terytoriów.

„Bezpieczeństwo dzieci musi być najważniejsze. Oczekujemy, że giganci technologiczni wezmą odpowiedzialność za ochronę dzieci i młodzieży na swoich platformach" – powiedział Jonas Gahr Stoere, premier Norwegii.

Minister ds. dzieci i rodziny Lene Vaagslid uzasadniła oczekiwanie rządu zagrożeniami związanymi z intensywnym korzystaniem przez dzieci z ekranów i platform społecznościowych.

„Dysponujemy wiedzą wskazującą, że intensywne korzystanie z ekranów, a szczególnie z platform społecznościowych, ma negatywne konsekwencje dla zdrowia psychicznego i fizycznego oraz wiąże się z ryzykiem wykorzystania dzieci" – powiedziała Vaagslid.

Norweski rząd chce do końca roku skierować do parlamentu projekt ustawy zakazującej korzystania z platform społecznościowych dla użytkowników poniżej 16. roku życia. **PAP**

FRANCJA

Na północy Francji wykoleił się pociąg

Aleksandra Jaros

Ponad 40 osób zostało rannych w wyniku wykolejenia się w piątek wieczorem pociągu pasażerskiego na północy Francji. Pociąg przewoził 180 pasażerów i obsługiwał trasę Rouen–Caen.

Do wykolejenia się pociągu doszło w piątek 11 września chwilę przed godz. 20.00. Pociąg przewożący 180 pasażerów wypadł z torów w pobliżu miasta Cléon w Normandii na północy Francji - poinformował w poście na portalu X francuski minister transportu Philippe Tabarot.

Najpierw prefektura i minister transportu Philippe Tabarot poinformowali, że wstępny bilans wypadku to około 20 rannych. Następnie przedstawiciele prefektury, wypowiadając się dla mediów na miejscu zdarzenia przekazali, że ranne zostały 43 osoby.

Minister Tabarot w komunikacie na serwisie X poinformował, że około 140 strażaków zmobilizowano do pomocy pasażerom i osobom rannym.

Pasażerowie cytowani przez portal Franceinfo relacjonowali, że odczuli kilka wstrząsów, które po kilku sekundach stały się coraz silniejsze. Z okien wypadły szyby, a do środka wpadały kamienie z nasypu.

Telewizja BFMTV podała, powołując się na źródło policyjne, że pociąg zderzył się z niezidentyfikowanym obiektem. Jeden z wagonów upadł, a cztery wypadły z szyn. **PAP**

eprasa.pl d69647f04e

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Angelika jest zdziwiona zmianą w zachowaniu ojca w sprawie rozwodu. Wietrzy jakiś podstęp. Poruszona sytuacją, nie zauważa, że na jej telefon raz za razem dzwoni Eliza... Przed kluczowym meczem Iskry o awans wszystko zaczyna się sypać. Klubowi odcięli wodę, piłkarze buntują się przeciwko koszulkom z logo nowego sponsora, a Borys musi gasić jeden pożar za drugim. Próbuje też zaprosić na mecz ojca, ale ten, jak zwykle, nie zostawia na nim suchej nitki. Tymczasem Kinga szykuje się do rozprawy rozwodowej. W głowie wciąż dźwięczą jej słowa Janka. Tuż przed wizytą w sądzie Kinga postanawia pójść do Lilki i zażądać wyjaśnień. Podczas konfrontacji rozżalona Lilka wybucha i wyznaje szokującą prawdę.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Monika spotyka mężczyznę podobnego do jej zmarłego męża Joachima. To Harald Franck, brat Joachima, który zdezerterował z Wehrmachtu i wróciwszy z sowieckiej niewoli przybrał tożsamość poległego kolegi Roberta Becka. Helga poznaje dentystę Hannesa. Eva wychodzi z więzienia i handluje sztuką. Dorli ma nowego partnera do tańca, Steffena. Za jego namową zaczyna brać coraz więcej tabletek przeciwbólowych i innych narkotyków. Monika poznaje ulicznego muzyka z Libanu. Jest oczarowana brzmieniem lutni perskiej, na której on gra. Friedericke odwiedza w Berlinie Wschodnim swojego ojca, Wolfganga, który pracuje w kombinacie przemysłowym i jest szantażowany przez Stasi.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Smolnego ogarnia radość, gdy jego żona dzwoni i wysyła lokalizację błagając, by po nią przyjechał. Krzysztof wiezie ją prosto do szpitala. Badanie krwi ma wykazać, czym była usypiana. Czeka ją też przesłuchanie policyjne. Czy powie, że porwał ją były mąż? Zdybicka spotyka się z przedstawicielem banku, któremu proponuje bar Zięby na oddział bankowy. Honorata i Roman są wzburzeni i kontaktują się z Michałem, który blokuje te plany.Jednak kiedy Brzozowski rozmawia z Włodkiem, ten wyznaje, że bez Marii nie widzi przyszłości dla baru... Niespodziewanie pojawia się nowa znajoma Zięby z samolotu – Dorota. Chce pomóc uratować rodzinną perełkę. Teresa postanawia, że na potrzeby swojej powieści musi zebrać doświadczenia. Jej mąż tego nie rozumie, dlatego Teresa prosi o pomoc swojego ucznia – specjalistę od... erotycznych zabawek dla dorosłych.

G. 20:30

FELICITA

TVP 1

Zośka próbuje wymigać się od kolacji do Giulii. Kamil, który znów pojawia się w jej wyobraźni, namawia ją, by zrobiła to dla Oliwii i Nico. Marco proponuje Zośce i Oliwii wspólny wyjazd,w trakcie którego Zośka poznaje bliżej Marco. Podczas lunchu matka i córka rozmawiają o dorastaniu Oliwii, miłości i przyszłości. Córka prosi matkę, aby mimo wszystko poszła z nią na kolację do Giulii. Wieczorem pojawiają się w domu Włoszki. Zośkę niepokoją Teste di Moro, identyczne z tymi, które Kamil kupił do ich wspólnego domu. Nico pokazuje Oliwii domek na drzewie i zdradza, że zbudował go tata. Oliwię boli świadomość, że Nico dostał od Kamila coś, o czym ona sama marzyła jako dziecko. Zośka tymczasem próbuje rozmawiać z Giulią. Początkowo wieczór przebiega spokojnie, ale napięcie szybko wraca. Zośka nie potrafi zaakceptować tego, że Giulia mówi o Kamilu jak o kimś, kto należał również do jej życia. Kiedy Giulia próbuje tłumaczyć swoją sytuację, Zośka wybucha i chce natychmiast wyjść. Wtedy pada informacja, która zmienia wszystko: Giulia oznajmia, że połowa jej domu należała do Kamila.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Paweł urządza casting na nianię dla Antosia. Jego zachowanie nie pozostawia wątpliwości, że absolutnie nie życzy sobie, by junior zbyt dużo czasu spędzał z Agnes. Dominik Walat znów powoduje wypadek. Tym razem do zdarzenia dochodzi z udziałem Agnes, Marii i rowerzysty. Zduński, słysząc o wybrykach chłopaka, jest o krok od wybuchu. Co gorsze, w jego sercu na nowo zaczyna płonąć chęć zemsty za śmierć Franki. Tymczasem Magda z Andrzejem jadą do sądu na finał procesu Jabłońskiego. Z kolei Werner o poranku zaskakuje Sylwię „romantyczną" propozycją... podpisania intercyzy. Parafka na kwicie ma zastąpić tradycyjne, romantyczne oświadczyny. A gdy prawnik wypomina w dodatku swojej partnerce, że jej zegar biologiczny tyka, Kostecka traci cierpliwość. Nie mogąc tego dłużej znieść, podejmuje przełomową decyzję.

eprasa.pl d69647f04e

KRZYŻÓWKA NR 141

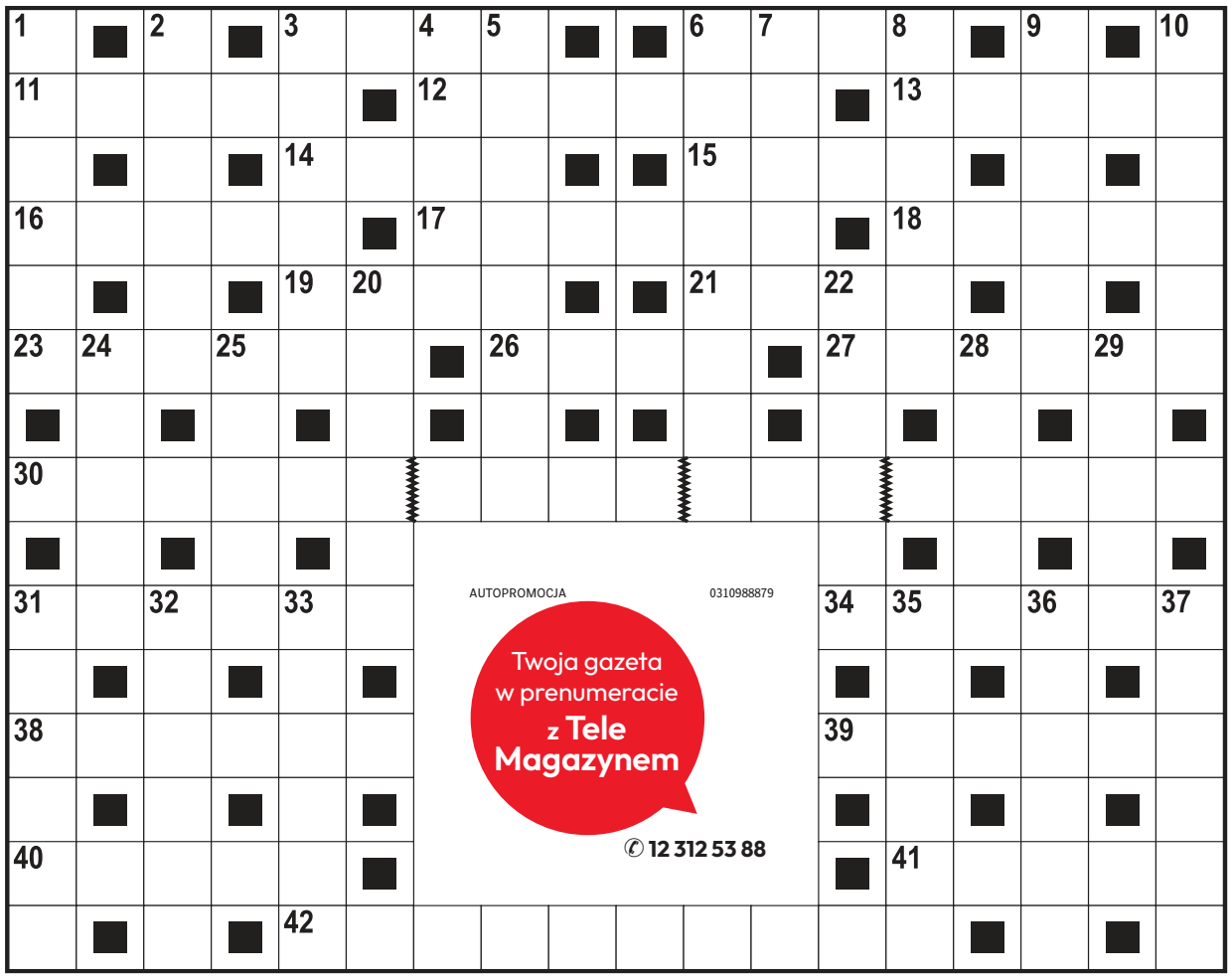

Poziomo:

3) anglosaski przełożony, szef,
6) naprawiany przez dekarza,
11) „Balfegor – … Luwru", francuski horror,
12) pracuje w wyznaczonym rewirze,
13) w portfelu Brazylijki,
14) chorobliwe przywidzenie, majak,
15) jadalnia dla marynarzy,
16) „… zamknięty", polski dramat sensacyjny,
17) marka brytyjskiej herbaty,
18) oznaka władzy królewskiej,
19) kurek nad umywalką,
21) hinduska bogini śmierci,
23) pas startowy na lotnisku,
26) bariera natury psychicznej, przeszkoda,
27) Polka sprzed wieków,
30) piosenka Czesława Niemena,
31) uprząż dla bydła rogatego,
34) zdrobniale o małym chłopcu, brzdąc,
38) pozioma belka wzdłuż szczytu dachu,
39) osoba pochodząca z tej samej okolicy,
40) wizerunek zawodowy artysty,
41) renkloda lub węgierka,
42) prężność, dynamika w działaniu.

Pionowo:

1) salonik pani domu,
2) roślina o ostrym zapachu i gorzkim smaku,
3) Monika, polska piosenkarka,
4) Fahrenheita lub Richtera,
5) indiańskie plemię ze stanu Floryda,
6) myśliciel i podróżnik z Abdery,
7) miejsce walk gladiatorów,
8) „… Monte Christo", powieść Dumasa,
9) tworzy się podczas odwilży,
10) określony sposób postępowania,
20) nadmierna brawura, śmiałość,
22) formacja roślinna w Ameryce Południowej,
24) wystawne przyjęcie, biesiada,
25) dolina o stromych zboczach,
28) koń maści białej,
29) żywi się liśćmi eukaliptusa,
31) krzew o wonnych kwiatach,
32) ostrze w sieczkarni,
33) Norman, autor powieści „Nadzy i martwi",
35) uczucie silniejsze od zazdrości,
36) roślina zielna, grubosz,
37) dawny worek na wodę.

AUTOPROMOCJA 0310988879
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 140

P	A	P	I	R	U	S	■	K	■	P	E	L	U	S	Z	K	A
A	■	S	■	U	■	Z	M	O	W	A	■	E	■	K	■	A	■
S	Z	A	F	L	I	K	■	R	■	C	E	G	I	E	Ł	K	A
E	■	L	■	O	■	O	R	A	C	Z	■	I	■	C	■	A	■
K	O	M	U	N	A	Ł	■	L	■	K	L	A	S	Z	T	O	R
■	P	■	N	■	■	A	L	E	J	A	■	■	Ł	■	E	■	■
P	O	C	I	Ą	G	■	A	■	A	■	K	R	O	N	I	K	A
■	N	■	T	■	R	A	D	O	Ś	Ć	■	■	W	■	N	■	L
B	A	G	A	Ż	E							P	O	W	A	G	A
I	■	O	■	■	C							O	■	K	■	■	S
B	A	L	Z	A	K							N	A	Ł	Ę	C	Z
E	■	O	■	■	I							U	■	A	■	H	■
L	O	N	D	Y	N							R	O	D	Z	A	J
O	■	K	■	■	O							A	■	K	■	R	■
T	R	A	Ł	■	S	K	R	Z	Y	P	E	K	■	A	U	T	O

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

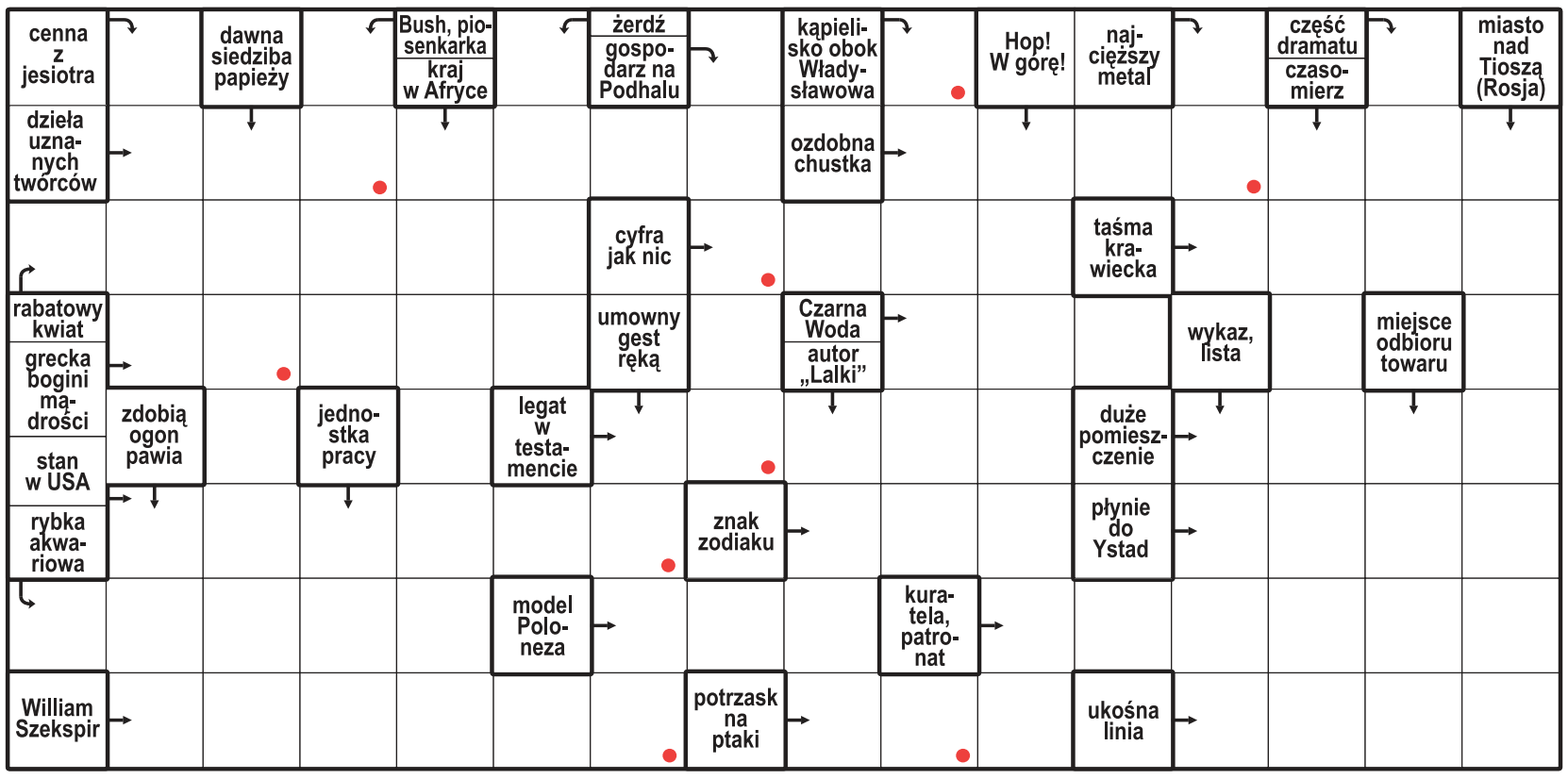

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KASZTANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny mówi, że śmiała decyzja może otworzyć nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że jedno zdanie może zmienić Twój plan.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj dziś o swoje emocje i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy mogą wymagać uwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi dołożyć staranności.

Lew (23.07 - 22.08)
Horoskop dzienny to wskazówka, by poszukać równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem.

Panna (23.08 - 22.09)
Zaufaj intuicji, szczególnie w sprawach sercowych. Horoskop na dziś mówi, że łatwo odczytasz ukryte intencje.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa inspiracja doda Ci energii. Horoskop dzienny radzi spróbować czegoś innego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny wróży, że cierpliwie zrealizujesz swoje cele.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może szybko przerodzić się w coś większego. Horoskop na dziś radzi działać odważnie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Mocno poczujesz potrzeby innych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ludzie będą Ci wdzięczni.

eprasa.pl d69647f04e

SANOK

Są pieniądze na dokończenie budowy SOSW w Sanoku. Powiat otrzymał 42 mln zł

Budowa nowej siedziby Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku wchodzi w kolejny etap.

Sabina Tworek

FOT. POJAT SANOCKI

Budowa Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku nabiera kształtu

Nowoczesny ośrodek, który powstaje w dzielnicy Olchowce, ma być gotowy w 2028 roku i służyć ponad 300 niepełnosprawnym dzieciom. Kompleks edukacyjno-terapeutyczny ma mieć powierzchnię około 5 tys. m . Znajdą się w nim m.in. szkoła podstawowa z oddziałami przedszkolnymi, Szkoła Przysposabiająca do Pracy, internat oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej.

Projekt przewiduje również specjalistyczne zaplecze do rehabilitacji i terapii, w tym sale integracji sensorycznej, pracownie specjalistyczne, siłownię oraz salę gimnastyczną. W budynku znajdą się także stołówka i zaplecze kuchenne. Całość ma zostać uzupełniona o infrastrukturę sportową i rekreacyjną: boiska, miejsca postojowe oraz zagospodarowane tereny zewnętrzne.

Pierwszy etap budowy zakończył się w 2026 roku. Obiekt osiągnął stan surowy otwarty, a wartość wykonanych prac przekroczyła już 12 mln zł. – To bardzo dobra wiadomość dla powiatu sanockiego, ale przede wszystkim dla dzieci i ich rodzin. Pozyskanie blisko 42 mln zł na drugi etap budowy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku oznacza, że inwestycja, na którą od wielu lat czekało całe środowisko związane z SOSW, będzie mogła zostać dokończona – podkreśla Robert Pieszczoch, starosta powiatu sanockiego.

Drugi etap obejmie przede wszystkim roboty wykończeniowe i instalacyjne, zagospodarowanie terenu, budowę boisk oraz kompleksowe wyposażenie placówki. – Naszym celem jest stworzenie nowoczesnego, bezpiecznego i w pełni dostosowanego do potrzeb uczniów ośrodka. Mówimy o miejscu, które będzie służyć ponad 300 dzieciom wymagającym szczególnego wsparcia, dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym i głębokim, a także z autyzmem i innymi zaburzeniami rozwojowymi. Dlatego od początku traktowaliśmy tę inwestycję jako jeden z najważniejszych priorytetów powiatu sanockiego – zaznacza starosta.

– Dzisiaj mamy finansowanie, które pozwala przejść od planów do konkretnej realizacji i doprowadzić budowę do końca. Zakończenie inwestycji planowane jest na 2028 rok – dodaje Robert Pieszczoch.

Nowy ośrodek to milowy krok dla osób, które obecnie przebywają w budynkach znajdujących się w bardzo złym stanie technicznym, pełnych barier architektonicznych i niedostosowanych pomieszczeń. ©℗

REKLAMA 0011581775

AB.6740.8.9.2026 Nisko, dnia 9 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA NIŻAŃSKI
ZAWIADAMIA

o wydaniu decyzji nr 12/2026 z dnia 9 września 2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej bocznej od ulicy Marii Konopnickiej w Rudniku nad Sanem wraz z przebudową infrastruktury kolidującej"

rodzaje obiektów bądź robót realizowanych w ramach ww. inwestycji:
Projektowane zadanie obejmuje budowę jezdni z poboczami gruntowymi, zjazdów, rozbiórkę istniejącej jezdni oraz w razie konieczności wycinkę krzewów kolidujących z projektowanym układem drogowym oraz przebudowę sieci uzbrojenia terenu na odcinkach kolidujących z przedmiotową inwestycją, tj. sieć telekomunikacyjna, gazowa, wodociągowa i elektroenergetyczna, z lokalizacją na działkach objętych projektowanymi liniami rozgraniczającymi pas drogowy,
jednostka ewidencyjna 181206_4 Rudnik nad Sanem – obszar miejski, obręb ewidencyjny Nr 0002 Stróża
1. działki zajmowane pod pas drogowy w całości stanowiące własność Gminy Rudnik nad Sanem nr ewid.: **277/8, 277/11, 277/13, 277/20, 281/5, 284/2,**
2. działka zajmowana pod pas drogowy w całości nr ewid.: 277/9,
3. **działki zajmowane pod pas drogowy w wyniku dokonania podziału (wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału – przeznaczone pod inwestycję) nr ewid.:**
277/24 powstała w wyniku podziału działki 277/10 na działki nr 277/23, 277/24
278/2 powstała w wyniku podziału działki 278 na działki nr 278/1, 278/2
279/2 powstała w wyniku podziału działki 279 na działki nr 279/1, 279/2
281/11 powstała w wyniku podziału działki 281/4 na działki nr 281/10, 281/11
281/12 powstała w wyniku podziału działki 281/6 na działki nr 281/12, 281/13
281/15 powstała w wyniku podziału działki 281/9 na działki nr 281/14, 281/15
284/6 powstała w wyniku podziału działki 284/3 na działki nr 284/6, 284/7
4. działki objęte obowiązkiem dokonania budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych nr ewid.: **331, 278 (po podziale 278/1), 279 (po podziale 279/1), 281/4 (po podziale 281/10), 277/16, 277/17, 281/7, 281/6 (po podziale 281/13), 277/12, 277/10 (po podziale 277/23), 277/1.**
Zgodnie z art. 12 ust. 2 ww. ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) linie rozgraniczające teren, w tym granice pasów drogowych, ustalone decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowią linie podziału nieruchomości.
Jednocześnie decyzją jw.:
- zatwierdzony został projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany,
- zatwierdzony został podział nieruchomości wyznaczony liniami rozgraniczającymi teren.
Zainteresowani mogą zapoznać się z treścią decyzji jw. w budynku Starostwa Powiatowego w Nisku, Plac Wolności 15, pokój nr 1 w dni robocze w godzinach pracy Urzędu: 730 – 1530 lub uzyskać informacje w przedmiotowej sprawie pod telefonem 158415407 w. 213.
Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron o decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w Jaworze.

tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ elektryka z dobrą znajomością J. Francuskiego do pracy we FRANCJI tel. 507 174 375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

REKLAMA 0011582017

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Korczyna, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 r., poz. 399), **informuje**, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Korczyna, przy ul. Rynek 18A oraz na stronie internetowej - bipkorczyna.pl, a także na tablicach ogłoszeń w sołectwie Kombornia **został podany do publicznej wiadomości**, na okres 21 dni, tj. od dnia 10 września 2026 r. do dnia 1 października 2026 r. włącznie, **wykaz nieruchomości** stanowiącej własność gminy Korczyna, **przeznaczonej do wynajmu**, obejmujący **lokal użytkowy** znajdujący się w budynku Domu Kultury w Komborni, przy ul. S. Pigonia 83, o pow. 51,73 m².

eprasa.pl d69647f04e

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA | 2 LIGA

Dziwny mecz Stali Stalowa Wola. ”Stalówka” na Podhalu straciła 5 goli
str. 17

PIŁKA NOŻNA | 3 LIGA

FOT. TOMASZ STRZĘBAŁA

Skawina przerwała serię JKS-u, Sokół znów remisuje. Dobry mecz Lubaczowian
str. 18

ŻUŻEL

„Wierzę w wygraną Stali”. Prezes Rzeszowskich żużlowców przed rewanżem z Polonią Piła
str. 19

Po meczu 8. kolejki Betclic 2 Ligi Resovia podjęła decyzję o zwolnieniu trenera Kamila Kuzery i jego asystenta Krzysztofa Treli

FOT. MICHAŁ CZAJKA

Resovia przegrała piąty mecz w sezonie. Tym razem z Lechią Zielona Góra (0:1). Klub podjął działania, będzie nowy sztab szkoleniowy
str. 17

eprasa.pl d69647f04e

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Stal chce wygrać przed przerwą

Po przełamaniu z Odrą Opole piłkarze Stali Mielec chcą pójść za ciosem. Już dziś o godz. 19 na stadionie przy ul. Solskiego zmierzą się z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza.

Michał Szewczyk

Dla Mielczan będzie to nie tylko szansa na kolejne punkty, ale także ostatni występ przed własną publicznością na prawie miesiąc.

W minionej kolejce Stal zremisowała z Odrą Opole 1:1 .Biało-niebiescy przerwali serię trzech porażek z rzędu i wrócili do punktowania. Co więcej, po raz pierwszy w tym sezonie zdobyli punkt w meczu, w którym musieli odrabiać straty.

Teraz przed mielczanami kolejny ważny sprawdzian. Spotkanie z Bruk-Bet Termaliką może mieć duże znaczenie w kontekście układu tabeli. Zespół z Niecieczy zgromadził dotychczas 10 punktów, czyli tylko o jeden więcej od Stali. Dodatkowej wagi temu spotkaniu dodaje fakt, że będzie to ostatni mecz Stali u siebie przez dłuższy czas. Po poniedziałkowym starciu kibice przy Solskiego ponownie zobaczą swój zespół dopiero 11 października. Tym bardziej w Mielcu liczą, że drużyna pożegna się z własnym stadionem zwycięstwem.

FOT. ANNA JAJKIEWICZ

Sebastian Musiolik liczy na pierwsze trafienie przed mielecką publicznością. Stal potrzebuje punktów

Bruk-Bet Termalica do nowego sezonu przystępowała po spadku z Ekstraklasy. W klubie doszło do sporej przebudowy kadry, choć na stanowisku trenera pozostał Marcin Brosz. Początek rozgrywek był dla zespołu z Niecieczy obiecujący, jednak później przyszła seria trzech kolejnych porażek ligowych. Wydaje się jednak, że najtrudniejszy moment Termalika ma już za sobą. W ostatniej kolejce pokonała przed własną publicznością Lechię Gdańsk 2:1 i odzyskała część pewności siebie. Sztab Stali dokładnie przeanalizował grę najbliższego przeciwnika. Maciej Jarosz zwraca uwagę przede wszystkim na sposób budowania ataków przez drużynę z Niecieczy.

– Mieliśmy okazję obserwować na żywo ligowy mecz Termaliki z Lechią Gdańsk. To, co rzuca się w oczy, to bardzo duża liczba piłek kierowanych do napastników, którzy są świetnie przygotowani fizycznie. Termalika stawia przede wszystkim na szybki atak i dobrze wykorzystuje kontrataki. Musimy odpowiednio dostosować naszą strategię, aby ograniczyć takie sytuacje. To zespół grający bezpośrednio, mający także sporo jakości indywidualnej, dlatego musimy być bardzo dobrze przygotowani – podkreśla asystent szkoleniowca Stali.

Mecz Stal Mielec – Bruk-Bet Termalica Nieciecza rozpocznie się o godz. 19.00 na stadionie w Mielcu. Transmisja na TVP Sport. W weekendowej kolejce w jednym z najciekawszych meczów ŁKS Łódź (obecny lider) pokonał Puszczę Niepołomice na jej terenie 2:1. Ruch Chorzów zremisował z Podbeskidziem Bielsko-Biała 3:3, a Unia Skierniewice pokonała Pogoń Grodzisk Mazowiecki 3:2. Warta Poznań wygrała z Arką Gdynia 3:0. Relacja z meczu Odra Opole – Stal Rzeszów na nowiny24.pl. ©℗

PIŁKA NOŻNA | CENTRALNA LIGA JUNIORÓW

U-19

Po dwóch przegranych z rzędu zwycięstwo odniosła rzeszowska Stal. Podopieczni Macieja Seroki niespodziewanie ograli wicelidera, Wisłę Kraków 1:0, po bramce Maksymiliana Jańca. Dla naszej ekipy oznacza to awans w ligowej tabeli na 9. miejsce.

WISŁA KRAKÓW - STAL RZESZÓW 0:1 (0:0)

Bramka: Janiec 49.

Stal: Łoboda - Ciepielewski, Koczera, Skubel (84 Żmuda), Poczekajło (78 Osowski), Tomczuk, Janiec (90 Dudczak), Mastalski (62 Marcisz), Rafalski (82 Lech), Rączka (74 Kubal), Włodarczyk. Trener: Maciej Seroka.

Pozostałe wyniki: Arka - Korona 0:1; Raków - Lech 1:0; Jagiellonia - Miedź 1:0; Legia - Górnik 3:3; Śląsk - Talent 2:1; Escola - Polonia 1:0.

1.Legia Warszawa	6	14	14-7
2.Wisła Kraków	6	11	12-7
3.Jagiellonia Białystok	6	11	11-6
4.Śląsk Wrocław	6	11	6-3
5.Raków Częstochowa	6	10	13-7
6.Zagłębie Lubin	5	9	8-9
7.Miedź Legnica	6	9	6-8
8.Arkonia Szczecin	5	8	5-4
9.Stal Rzeszów	6	8	6-7
10.Arka Gdynia	6	6	5-6
11.Talent Warszawa	6	6	10-12
12.Lech Poznań	6	6	6-10
13.Escola Varsovia	6	6	3-9
14.Górnik Zabrze	6	5	5-6
15.Korona Kielce	6	5	5-11
16.Polonia Warszawa	6	4	6-9

U-17

Po porażce z Wisłą Kraków, Stal Rzeszów nie dała rady również liderowi. Rzeszowianie tym razem ulegli Legii Warszawa 0:2, ale mimo drugiej porażki nadal zajmują miejsce w środku stawki. W sześciu meczach nasz zespół wywalczył 9 punktów.

STAL RZESZÓW - LEGIA WARSZAWA 0:2 (0:1)

Bramki: Pućka 39, Kucała 63.

Stal: Pastuła - Szczygieł (80 Kułaj), Nowak, Mierzejewski, Boratyn (67 Rygiel), Albrycht, Chudzik, Klepacki (56 Piątkowski), Włodarski (90 Suwała), Maślanka (46 Jastrzębski), Mendryk (72 Żebrakowski).
Trener: Bartosz Stępień.

Pozostałe wyniki: AKS - Widzew 1:2; Górnik - Wisła 0:2; Talent - Cracovia 3:0; Korona - Escola 1:4.

1.Legia Warszawa	6	18	27-3
2.Wisła Kraków	6	16	15-3
3.Escola Varsovia	6	13	13-5
4.Cracovia	6	12	16-17
5.Widzew Łódź	6	10	12-8
6. ŁKS Łódź	5	9	12-11
7.Talent Warszawa	6	9	10-9
8.Stal Rzeszów	6	9	12-12
9.Górnik Łęczna	6	7	11-11
10.Stomil Olsztyn	5	6	7-11
11.Polonia Warszawa	5	5	10-15
12.UKS SMS Łódź	5	4	3-8
13.UKS Varsovia	5	3	5-10
14.Jagiellonia Białystok	5	3	8-15
15.AKS SMS Grot Łódź	6	3	12-23
16.Korona Kielce	6	2	6

KOMENTARZ

MAREK BLUJ
dziennikarz sportowy

Pamiętajcie o Alei Gwiazd! Dlaczego nie jest kontynuowana?

Pamiętam, jak dziś. To był lipiec 2023 roku. W Parku Jedności Polonii z Macierzą w Rzeszowie, na przeciwko wejścia do legendarnej hali ROSiR, w której grały asy siatkówki Resovii ; po medale sięgali koszykarze; nie pozwalali sobie w kaszę dmuchać zapaśnicy Stali, extra piramidy stawiali akrobaci, w pełnym słońcu, w doborowym towarzystwie, z gwiazdami, kibicami, uroczyście, ze wzruszeniem otwarto Aleję Gwiazd. Jak wielu - byłem zafascynowany pomysłem, projektem, wykonaniem. Widziałem, że prezydent Konrad Fijołek też był pod wrażeniem. Otwarcie na 102! Głośno o nim było w Polsce i USA.

Na 10. metrach odsłoniętych zostało pięć tablic z brązu, z odciskami dłoni znakomitych sportowców z USA i Polski. Ann Meyers -Drysdale, koszykarki z galerii sław, wicemistrzyni olimpijskiej; Boba Brudzińskiego - znakomitego zawodnika futbolu amerykańskiego i naszych „Chłopaków - Rzeszowiaków": Marka Karbarza, siatkarza złotej drużyny Huberta Wagnera, Rafała Wilka - trzykrotnego mistrza paraolimpijskiego i Jana Domarskiego reprezentanta Polski, strzelca historycznej bramki na Wembley.

Za rok, we wrześniu był ciąg dalszy, równie udana druga edycja Alei. Uhonorowano trzech wybitnych. Swoje odciski dłoni w brązie pozostawili Doug Beal, legenda siatkówki oraz Jan Such, świetny siatkarz i trener. Pośmiertnie wyróżniono Zdzisława Myrdę, reprezentanta Polski w koszykówce.

I... cyt! W alei zgasło światło. Przez ostatnie dwa lata nie wydłużyła się ona ani o jedno nazwisko sportowej znakomitości, a miejsca jest dużo, kandydatów zasługujących na takie wyróżnienie cały zastęp. Sportowych ambasadorów Rzeszowa z dalszej i bliższej przeszłości. Znanych i lubianych. I co? I nic. Tak sobie myślę, że może ta Aleja komuś ważnemu się nie podoba? Jeżeli tak, to dlaczego? Nie jest moim celem śledztwo w tej sprawie. Czas płynie, ludzie godni wyróżnienia w Alei odchodzą. Trochę mi żal, że na liście inicjatyw Miasta Sportu 2026 nie znalazła się Aleja Gwiazd numer 3. Moim zdaniem byłoby super! Byłoby... ©℗

eprasa.pl d69647f04e

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA

Resovia nadal na dnie. Musiała zwolnić szta b szkoleniowy

Resovia poinformowała o zakończeniu współpracy z pierwszym trenerem Kamilem Kuzerą oraz jego asystentem Krzysztofem Trelą.

Tomasz Paryś

To pokłosie kiepskiego startu w nowym sezonie Betclic 2. Ligi oraz piątkowej porażki z Lechią Zielona Góra. 2-ligowy klub z Rzeszowa podziękował w sobotę trenerom Kamilowi Kuzerze i Krzysztofowi Treli za dotychczasową pracę. Wkrótce poznamy dalsze decyzje odnośnie sztabu szkoleniowego.

Pierwszy trener Kamil Kuzera objął drużynę Resovii w kwietniu bieżącego roku, zastępując na stanowisku Pawła Młynarczyka. Poprowadził zespół w 18 meczach, notując cztery zwycięstwa, sześć remisów i osiem porażek, co daje średnią 1 punktu na mecz. Nie tak miał wyglądać mecz na przełamanie z beniaminkiem. Goście z Zielonej Góry lepiej prezentowali się przez pełne 90 minut, tworząc wiele sytuacji bramkowych, z których jedną wykorzystali. Lechia była bardzo aktywna lewą stroną boiska, skąd najczęściej sunęło zagrożenie pod bramkę Bochniarza. Przyjezdni swoją przewagę z pierwszej połowy spuentowali golem Kurowskiego w końcówce tej części gry. Po przerwie niewiele się zmieniło. Beniaminek kontrolował przebieg spotkania, nie pozwalając na zbyt wiele Resovii, chociaż Mida w 55. minucie mógł pokusić się o wyrównanie, gdyby lepiej przycelował. Lechia tuż przed upływem kwadransa drugiej części spotkania miał szansę na podwyższenie prowadzenia, jednak dwukrotnie po mocnych strzałach Szmigla obronną ręką z opresji wychodził Bochniarz. Nieliczną okazję Resovia miała jeszcze w 90. minucie, gdy strzał na bramkę oddał Letniowski, golkiper gości odbił piłkę przed siebie, ale Krawczyk nie był w stanie jej dosięgnąć i skierować do siatki. - Jesteśmy słabi pod każdym względem - zdażył powiedzieć przed zwolnieniem Krzysztof Trela, asystent trenera Resovii.

FOT. ARCHIWUM

Zespół Resovii jest w kryzysie. Czy pomoże zmiana trenera?

RESOVIA - LECHIA ZIELONA GÓRA 0:1 (0:1)

Bramka: 0:1 Kurowski 42.

Resovia: Bochniarz - Banach, Szkiela (61 Żymełka), Letniowski, Szwoch (46 Kuzera), Mida (61 Zimnicki), Geniec (46 Grasza), Krawczyk, Staniszewski (72 Ortiz), Oko, Romanowski.

Lechia: Bursztyn - Embalo, Ostrowski, Kurowski - Aleksandrowicz (72 Majchrzak), Nahrebecki, Szpakowski (72 Lizakowski), Szmigiel - Lisowski (67 Olek ż), Dębski (67 Kurek), Bargiel (83 Mycan).

Sędziowała: Adamska (Końskie). ©℗

FOGO FUTSAL EKSTRAKLASA

Przemyski Eurobus lubi wyjazdy do Pniew

Grzegorz Kostka

Przemyski Eurobus porządnie postrzelał sobie w Pniewach, notując drugi raz dwucyfrowe zwycięstwo w tamtejszej hali, w historii rywalizacji w Fogo Futsal Ekstraklasie.

RED DRAGONS PNIEWY - TEXOM EUROBUS PRZEMYŚL 2:10 (1:5)

Bramki: 0:1 Colchon 3, 0:2 Colchon 13, 1:2 Ramirez 14, 1:3 Colchon 18, 1:4 Semenchenko 19, 1:5 Semenchenko 20, 1:6 Santos 21, 1:7 Santos 24, 1:8 Shved 25, 1:9 Korsun 25 ż, 1:10 Shved 36, 2:10 Kostecki 40.

Red Dragons: Gomes, Lubojański - Kozak, Kostecki, Ramirez, Delgado, Toloza, Durkiewicz, Siuda, Stankowiak, Knizs **[28-faul]**, Gładyszewski, Błaszyk. Trener Łukasz Frajtag.

Eurobus: Iwanek, Kuźma, Kopeć - Pereira, Santos, Semenchenko, Colchon, Everton, Farerniuk, Cecilio, Dmochewicz, Shved, Korsun, Abakshyn. Trener Marcos Sorato.

FOT. KAMIL KRUKIEWICZ

Juan Colchon zdobybwca trzech goli dla Texom Eurobusu

W poprzedniej kolejce skuteczność podopiecznych Marcosa Sorato do najlepszych nie należała. Tym razem pod tym względem było wyśmienicie. Eurobus wyraźnie lubi wyjazdy do Pniew, bo po raz drugi wygrywa tam zdobywając dwucyfrową liczbę bramek (poprzednio w sezonie 2023/24, strzelając dwanaście bramek). Tym razem w pierwszej połowie błysną Juan Colchon, który ustrzelił hat-tricka, wtórował mu Rostyslav Semenchenko autor dwóch bramek. Po przerwie szybkie cztery bramki dobiły miejscowych i przypieczętowały zwycięstwo zespołu z miasta nad Sanem. W końcówce meczu dziesiątą bramkę zdobył Nazar Shved, a wynik spotkania ustalił Mateusz Kostecki, delikatnie poprawiając smutne nastroje gospodarzy.

W następnej kolejce Przemyślan czeka pierwsze w tym sezonie spotkanie wagi ciężkiej, do Przemyśla zawita Rekord Bielsko-Biała. Mecz już w najbliższą środę (poczatek o 18). W ligowej tabeli Texom Eurobus zajmuje drugie miejsce, w pierwszych trzech meczach zdobył komplt - 9 punktów. Pierwsze miejsce ma Piast Gliwice z lepszyn bilansem bramkowym.

©℗

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA

Co się wydarzyło na Podhalu? „Stalówka" straciła w Nowym Targu aż pieć bramek

Kamil Górniak

Podhale Nowy Targ nie miało litości dla zielono-czarnych i wygrało 5:0. O przebiegu potyczki zdecydowała jednak czerwona kartka dla Jarosława Czerwika ze Stali już w 4. minucie spotkania.

Już w 4. minucie po brzydkim faulu czerwoną kartkę zobaczył Jarosław Czerwik i zielono-czarni grali w osłabieniu. Podhale z minuty na minutę zaczęło się rozkręcać i pierwszego gola zdobyło po kwadransie gry. Celnym strzałem popisał się Marcinho. Rywale naciskali i w 22. minucie niefortunnie interweniował Piotr Żemło, który wpakował piłkę do własnej bramki. Stal została praktycznie zamknięta pod własną bramką i na efekty nie trzeba było długo czekać. Były gracz Stalówki Łukasz Seweryn uderzył z dystansu i gospodarze mogli się cieszyć z kolejnego gola.

W przerwie trener Jarosław Skrobacz dokonał trzech zmian w składzie z myślą zmiany obrazu gry. Niestety kilkanaście sekund po wznowieniu do siatki gości ze Stalowej Woli ponownie trafił Łukasz Seweryn. Podhale w kolejnych minutach miało swoje kolejne sytuacje bramkowe. Celnie uderzał Marcinho, a blisko gola po uderzeniu z woleja i rykoszecie był Szymon Sobczak. W 60. minucie zielono-czarni mieli świetną okazję na gola, ale Maksymilian Hebel uderzył zbyt lekko i w środek bramki z pola karnego. Podhale wyraźnie oszczędzało już siły, aczkolwiek szukało kolejnych trafień. Kilka niezłych okazji było, ale też i zielono-czarni mieli więcej miejsce w ataku. Gospodarze jednak dobrze byli ustawieni w defensywie i nie pozwalali Stali na stworzenie sobie okazji. W 85. minucie Damian Kołtański pokonał po raz piąty golkipera Stalówki i ustalił wynik konfrontacji.

PODHALE NOWY TARG - STAL STALOWA WOLA 5:0 (3:0)

Bramki: 1:0 Marcinho 15, 2:0 Żemło 22-samobójcza, 3:0 Seweryn 32, 4:0 Seweryn 46, 5:0 Kołtański 85.

Podhale: Frątczak - Salak, Seweryś (70 Lipień), Mikołajczyk, Seweryn, Nowak, Sobczak (70 Kołtański), Surzyn (76 Kubik), Vosko, Marcinho (76 Talar), Baniowski (70' Rubiś). Trener Tomasz Kuźma.

Stal: Harcinski - Furtak, Żemło, Jeleń (75 Wolny), Zaucha, Żyra (46 Nawrocki), Nongo (46 Hebel), Śliwa (46 Tomalski), Czerwik **[4, brutalny faul]**, Chrzanowski, Kamiński (63 Rogalski). Trener Jarosław Skrobacz.

Sędziował Paszkiewicz (Wrocław).

POZOSTAŁE WYNIKI: Avia Świdnik - Rekord Bielsko-Biała 0:1 (0:1) Ryś 35; **Górnik Łęczna - Legia II Warszawa 4:1 (0:1)** Kobryń 67, Korbecki 69, 90, Deja 90 - Pchełka 18; **Hutnik Kraków - Zawisza Bydgoszcz 1:1 (1:1)** Kordykiewicz 33 - Juśkiewicz 21; **Świt Szczecin - Chojniczanka 1:5 (1:2)** Frączczak 27-karny - Sabala 23, Tkocz 37, Janicki 61, Sobol 87; **Znicz Pruszków - GKS Tychy 1:1 (1:1)** Borecki 29, Lewandowski 44; **Sokół Kleczew - Olimpia Grudziądz 1:1 (1:1)** Śpiewak 11 - Fietz 13.

1. Znicz Pruszków	**8**	**17**	**16-9**
2. Górnik Łęczna	**8**	**16**	**18-9**
3. GKS Tychy	8	16	12-6
4. Hutnik Kraków	8	15	16-9
5. Zawisza Bydgoszcz	8	15	16-11
6. Podhale Nowy Targ	8	14	18-14
7. Rekord Bielsko-Biała	8	13	11-9
8. Lechia Zielona Góra	8	12	16-12
9. Olimpia Grudziądz	8	12	10-12
10. Sandecja Nowy Sącz	7	11	9-6
11. Chojniczanka Chojnice	8	11	13-13
12. Avia Świdnik	8	9	10-14
13. Stal Stalowa Wola	8	7	12-17
14. Sokół Kleczew	8	7	8-19
15. Legia II Warszawa	**8**	**6**	**15-17**
16. Śląsk II Wrocław	**7**	**6**	**11-13**
17. Świt Szczecin	**8**	**5**	**9-20**
18. Resovia	**8**	**3**	**6-16**

©℗

FOT. STAL STALOWA WOLA/DANIEL TRACZ

Zespół Stali Stali Stalowa Wola zanotował bardzo wstydliwy występ

eprasa.pl d69647f04e

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3. LIGA

JKS-owi przerwali serię, Sokół znów zremisował

Jarosławianie jechali do podkrakowskiej Skawiny z nadziejami, ale już do przerwy mieli w „bagażniku” trzy gole...

TST, Kostek, MJ, TOR

WIŚLANIE SKAWINA - JKS JAROSŁAW 3:1 (3:0)
Bramki: 1:0 Gądek 3, 2:0 Durda 17, 3:0 Durda 30, 3:1 Janiczak 56, karny

JKS: Potański - Panasiuk, Wrona (30. Mirosznyk), Kordas [90+4], Podstolak - Janiczak, Mroziński (70. Neczyporenko), Czernysz, Magdziak (70. Gospodarczyk) - Prokić (82. Pilch), Pchakadze (72. Sarmiento).
Trener: Valerij Sokolenko.
Sędziował: Sikora (Lublin). **Widzów**: 400.

Trudno powiedzieć, co działo się z JKS-em w pierwszej części spotkania. Jarosławianie byli zupełnie zagubieni, popełniali szkolne błędy w obronie, co skrzętnie wykorzystali „głodni” wygranej gospodarze. Już w 3 minucie bramkarza czarno-niebieskich pokonał Dorian Gądek. Niemalże kwadrans później miejscowi mieli już dwa gole zapasu, a jeszcze przed przerwą trzy - dwa razy celnie przymierzył Kacper Durda. Tuż po zmianie stron Wiślanie byli blisko czwartej bramki, nasz team uratowała kapitalna interwencja Filipa Potańskiego. W 56 minucie ekipa JKS-u zdołała zmniejszyć dystans, po bramce Grzegorza Janiczaka z rzutu karnego, podyktowanego za faul na nim samym przez Thiago. Niestety jak się potem okazało było to tylko honorowe trafienie. – W drugiej połowie było widać inne podejście, inną determinację naszych zawodników – oceniał Valerij Sokolenko, trener JKS-u.

FO. TOMASZ STRZĘBAŁA

Jarosławski zespół po serii czterech wygranych z rzędu przegrał w Skawinie. Teraz szykuje się na derby z Pogonią-Sokół Lubaczów

POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW - AKS BUSKO-ZDRÓJ 2:1 (0:0)
Bramki: 1:0 Khromykh 60, 2:0 Khromykh 65, 2:1 Czepielik 88.
Pogoń-Sokół: Frydrych - Andruszkiewicz, Kozarzewski, Gul - Khromykh (66 Ploshchynskyi), Pawlik (74 Nowak), Bielenda, Wypart (85 Skrzyniak) - Zbroiński (66 Serwiński), Metlushko, Chełmecki (74 Masar). Trener Wojciech Makowski.
Sędziował Dyrek (Chełmiec).**Widzów**: 500.

Lubaczowianie powoli łapią rytm. Jak na razie w spotkaniach na własnym boisku, gdzie po raz drugi zainkasowali komplet punktów. Trener Wojciech Makowski w środę zwycięstwem zadebiutował w roli trenera Lubaczowian w Regionalnym Pucharze Polski. W sobotę chciał powtórzyć sukces w lidze i sztuka ta mu się udała. Co prawda pierwsza połowa goli nie przyniosła dla gospodarzy, ale też miejscowi bramki nie stracili, co różnie wcześniej bywało. W drugiej odsłonie dwie bramki Yehora Khormykha w krótkim odstępie czasu, pozwoliły miejscowym kontrolować grę. W końcówce zrobiło się trochę nerwowo po golu byłego zawodnika Pogoni-Sokoła, Kacpra Czepielika, jednak na więcej gości już nie było stać. - Pierwsza połowa wyrównana. Druga bardziej pod nas. Trochę nerwowości wprowadziliśmy sobie tą stracona bramką. Wybroniliśmy końcówkę i to jest bodziec mentalny dla drużyny - podsumował trener Wojciech Makowski.

CHEŁMIANKA - SIARKA TARNOBRZEG 1:1 (0:0)
Bramki: 0:1 Biś 76, 1:1 Kuzdra 88.
Siarka: Pytlak - Zaczek, Czerech, Józefiak, Misztal - Wacławek, Biś, Kaliniec, Kasia, Majewski (71. Czapla) - Peciak. Trener: Sławomir Majak.

Po goli Bartosza Busia zapachniało dużą niespodzianką, kciuki za siarkowców trzymali nie tylko ich kibice, ale też fani KSZO Ostrowiec (wicelider wygrał wcześniej 1:0 z rezerwami Wisły), ale chełmnianie uniknęli najgorszego. Jeden punkt uratował im rezerwowy Jakub Kuzdra, który w 88. minucie strzałem z dystansu doprowadził do wyrównania. Co ciekawe, piłkarz gospodarzy, identycznie jak Bartosz Biś, w nastoletnim wieku pobierał futbolowe nauki w Unii Tarnów.

KORONA II KIELCE - SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA 2:2 (0:1)
Bramki: 0:1 Matuszewski 45+1, 1:1 Turek 53, 2:1 Rogala 79, 2:2 Mikielewicz 87-samobójcza.

Sokół: Gierlicki - Adamski, Kapuściński, Khorolskyi, Szady - Woś (58 Pieniążek), Marciniec, Wiktor (72 Chwałka), Wilk (66 Mokrzycki), Gaj - Matuszewski.
Trener Sławomir Szeliga.
W I połowie z aktywny był Tomasz Matuszewski. Najpierw groźnie uderzył z dystansu, a w doliczonym czasie gry pierwszej połowy otworzył wynik meczu. Dobił piłkę po strzale Macieja Wilka. Inaczej wyglądał ten mecz po zmianie stron. Rezerwy ekstraklasowicza umiały dłużej utrzymać się przy piłce i zaczęły stwarzać groźne sytuacje bramkowe. Dwie wykorzystały. Sokół do końca walczył o wyrównanie i miał trochę szczęścia. Szczęściu pomógł najmocniej Kamil Chwałka, to po jego strzale pogubili się gracze Korony i piłka znalazła się w bramce.

POZOSTAŁE WYNIKI: Podlasie Biała Podlaska - Wieczysta II Kraków 2:1; Naprzód Jędrzejów - Hetman Zamość 4:2; Wisła II Kraków - KSZO Ostrowiec Św. 0:1. Mecz Star Starachowice - Wisłoka Dębica na nowiny24, mecz Moravia Morawica - Czarni Połaniec na echodnia.eu.

1. Chełmianka Chełm	**8**	**22**	**14-2**
2. KSZO Ostrowiec Św.	8	18	14-6
3. Wiślanie Skawina	8	16	13-7
4. Czarni Połaniec	7	15	12-8
5. JKS Jarosław	8	13	19-13
6. Siarka Tarnobrzeg	8	11	10-9
7. Wisła II Kraków	8	11	9-9
8. Podlasie Biała P.	8	11	7-7
9. Naprzód Jędrzejów	8	11	15-17
10. Wisłoka Dębica	7	10	8-9
11. Hetman Zamość	8	9	13-14
12. Sokół Kolbuszowa D.	8	8	8-9
13. AKS Busko Zdrój	8	8	11-16
14. Wieczysta II Kraków	8	7	9-13
15. Pogoń-Sokół Lubaczów	8	7	8-13
16. Star Starachowice	7	6	5-11
17. Moravia Morawica	7	6	7-14
18. Korona II Kielce	8	5	20-25

©℗

PIŁKA NOŻNA | 4. LIGA PODKARPACKA

CZARNI JASŁO - GÓRNIK STRACHOCINA 2:2 (2:0)
Bramki: 1:0 Vanda 15, 2:0 Pirnach 45+1, 2:1 Wanat 75-wolny, 2:2 Gacek 85.
Czarni: Dutka - M. Szczurek, Mastaj, Gołda, Dziedzic - Morajda, Rzońca - Pirnach, Majewski (71 Szot), Vanda - P. Szczurek (62 Kyrylov). Trener Sylwester Posełkiewicz.
Górnik: Jagniszczak - Adamiak, Sobol, Barszczak, Kloc - Florek, Bolek (68 Pisz) - Gierczak, Wanat, Posadzki - Gacek. Trener Dawid Romerowicz.
Sędziował: Mazur (Stalowa Wola). Widzów: 350.

Po dobrej pierwszej połowie w wykonaniu Czarnych na tablicy widniał wynik 2:0. Strzelanie rozpoczęło się w 15. minucie od ładnego uderzenia Vandy z dystansu. Kolejne akcje nie przynosiły efektu bramkowego, aż do ostatniej minuty pierwszej połowy. Na strzał zza pola karnego zdecydował się Morajda, Jagniszczak odbił piłkę do boku, ale wobec dobitki Pirnacha był już bezradny.

- Chcieliśmy przejąć inicjatywę nad meczem, stwarzać więcej sytuacji, zamiast tego naraziliśmy się na kontry, po których Czarni byli bardzo groźni i strzelili nam bramki. W pierwszej połowie dużo niedokładności i mało składnych akcji, druga połowa już znacznie lepsza. Wykorzystaliśmy to, że Czarni się cofnęli, udało się dwie sytuacje wykorzystać i myślę, że remis jest wynikiem sprawiedliwym. Dziękuję swoim zawodnikom za walkę - podsumował mecz Dawid Romerowicz, trener Górnika.

Druga połowa należała do beniaminka. W 75. minucie pięknym strzałem z rzutu wolnego popisał się Wanat i Górnik złapał kontakt z Czarnymi. Goście poczuli się pewniej i ruszyli po kolejną bramkę. Udało się to uczynić Gackowi w zamieszaniu po rzucie rożnym. Dwie piłki meczowe miał na nodze Pirnach, ale za pierwszym razem będąc sam na sam nie trafił w bramkę, a potem w podobnej sytuacji przegrał pojedynek z Jagniszczakiem. - Mecz powinien zakończyć się naszym zwycięstwem, niestety robiliśmy błędy w defensywie - nie krył niezadowolenia Sylwester Posełkiewicz, który objął drużynę Czarnych Jasło po rezygnacji Szymona Cetnarowskiego.

STAL II RZESZÓW - SOKÓŁ NISKO 1:1 (0:0)
Bramki: Leniart 47 - Lebioda 75.

Stal: Witkowski - Nerc (25 Sadowski), Zieja, Zastawnyj, Tadeusz, Koczera, Piwnicki (72 Polak), Gujda (87 Kucharski), Wolski (87 Sędzimir), Leniart (68 Tarkowski), Jaskot. Trener: Radosław Boczek.

Sokół: Konefał - Manamela (68 Olszowy), Chmura, Stępień, Drelich (72 Rękas), Lebioda (80 Sławek), Pietrzyk (90 Jarosz), Rębisz (68 Heijmann), Walat (68 Dziopak), Bednarz (65 Kelechi), Mażysz. Trener: Jarosław Pacholarz.

Sędziował: Wais (Krosno). **Widzów**: 50.

Podopieczni Radosława Boczka po raz pierwszy w tym sezonie stracili punkty na własnym boisku. Rzeszowianie zremisowali z Sokołem Nisko 1:1, choć goście w doliczonym czasie gry zdobyli bramkę na wagę zwycięstwa, której sędzia nie uznał. Sędzia dopatrzył się jednak spalonego i ostatecznie spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Dla Stali II była to pierwsza strata punktów przy ul. Hetmańskiej w tym sezonie.

FOT. MAREK DYBAŚ

Górnik Strachocina (biało-zielone stroje) wywalczył punk

Strug Tyczyn - Pogoń-Sokół II Lubaczów 3:1 (1:1) 1:0 M. Zieliński 3, 1:1 Herkt 41, 2:1 Sulkowski 58, 3:1 Pulodbekov 85; **Izolator Boguchwała - Błękitni Ropczyce 2:1 (0:0)** 1:0 Kowal 62, 2:0 Wilk 65, 2:1 Bieniek 90; **Wisłok Wiśniowa - KS Wiązownica 3:3 (1:1)** 1:0 Osobiński 10-samobójcza, 1:1 Wydra, 2:1 Macnar 49, 2:2 Kotecki 52, 3:2 Macnar 57, 3:3 Kotecki 60; **Polonia Przemyśl - Stal Łańcut 2:2 (2:1)** 1:0 Kuźniar 4, 2:0 Kuźniar 15, 2:1 Matofij 31, 2:2 Matofij 70; **Legion Pilzno - Pogoń Leżajsk 0:0**; **Sokół Sieniawa - Igloopol Dębica 0:1 (0:0)** Bajorek 61. Wynik meczu Ekoball Stal Sanok - Radomyślanka Radomyśl Wielki na nowiny24.pl. ©℗

1. Igloopol Dębica	**7**	**19**	**12-2**
2. KS Wiązownica	7	14	15-8
3. Izolator Boguchwała	7	13	9-8
4. Polonia Przemyśl	7	11	9-7
5. Sokół Nisko	7	11	11-12
6. Błękitni Ropczyce	7	10	11-9
7. Ekoball Sanok	6	10	18-8
8. Stal II Rzeszów	7	10	13-17
9. Wisłok Wiśniowa	7	9	14-15
10. Sokół Sieniawa	7	8	8-12
11. Górnik Strachocina	7	8	9-8
12. Strug Tyczyn	7	7	13-19
13. Radomyśl Wielki	6	7	8-9
14. Pogoń-Sokół II Lubaczów	7	7	12-13
15. Stal Łańcut	7	6	13-15
16. Czarni 1910 Jasło	7	6	8-14
17. Legion Pilzno	7	6	5-7
18. Pogoń Leżajsk	7	5	6-11

(TOP), (KP)

Komplet wyników i tabele rozgrywek podkarpackich klas O, A i B we wtorkowym wydaniu Nowin

eprasa.pl d69647f04e

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRALIGA | 3. FINAŁ SPEEDWAY EURO CHAMPIONSHIP W RZESZOWIE

W serduchu czuję emocje, ale wierzę w wygraną Stali

Jesteśmy u siebie. Nasi zawodnicy przed swoimi kibicami, na swoim torze powinni pokazać na co ich stać, pokonać Polonię Piła, utrzymać się w lidze i zakończyć już sezon - mówi Katarzyna Marszałek, szefowa rzeszowskiego żużla

Marek Bluj

Przed kibicami żużla w Rzeszowie niezwykle emocjonujący i bardzo ważny weekend. Wielkie emocje i wielka stawka w piątek i w sobotę. W piątek, 18 września o 18 Dakar Development Stal Rzeszów w rewanżowym meczu o utrzymanie w Metalkas 2. Ekstralidze zmierzy się z Polonią Piła. Musi odrobić 6 punktów straty z pierwszego starcia, które przegrała 42:48. W sobotę o 19 z udziałem wielu gwiazd 3. finał Indywidualnych Mistrzostw Europy. Dzień po dniu jazda na pełny gaz. Jedne zawody ważniejsze od drugich.

FOT. DAKAR DEVELOPMENT STAL RZRSZÓW

Jedna i druga impreza nie jest zagrożona- mówi Katrzyna Marszałek

Nie dało rady przełożyć jednych z nich na inny termin?

Katarzyna Marszałek, prezes Dakar Development Stali Rzeszów: Nie dało, chociaż były próby przełożenia, ale terminarz dostępności stadionu, jest tak napięty, że nie było możliwości. Chcieliśmy to zrobić 5 września, ale w tym dniu rozgrywany był mecz piłki nożnej. Inna zamiana nie wchodziła w grę. Jedziemy 18-19 września. Jestem przekonana, że damy sobie radę. Jako klub jesteśmy logistycznie na to przygotowani. Pracownicy wiedzą, że po meczu zostajemy i przygotowujemy tor i pozostałe inne rzeczy. Jedna i druga impreza nie jest zagrożona.

Czuje pani, jak rosną emocje?

W serduchu tak, z tyłu głowy również, ale staram się być spokojna i opanowana. Jesteśmy u siebie. Nasi zawodnicy powinni przed swoimi kibicami pokazać na co ich stać i zwyciężyć.

Mówi pani, że jest dumna z Oskara Fajfera, że pojedzie w piątkowym SEC. Ja bym się jednak trochę martwił...

Ostatnie dwa mecze Oskara, to nie była jakaś jego niedyspozycja sportowa czy sprzętowa. Ciężko mu było się dopasować na tak przygotowanych torach. W Pile twardy start, twardo na trasie, żadna ścieżka nie była możliwa do wyprzedzania. Pierwszy łuk, wyjście ze startu i gęsiego do mety. Nie mógł pokazać swoich możliwości. Myślę, że na naszym torze pokaże na co go stać.

Wszyscy chcą, aby był to już koniec jazdy w tym sezonie.

Tego życzę sobie, zawodnikom, sztabowi szkoleniowemu, kibicom, sponsorom, aby był to nasz ostatni mecz ligowy w tym roku.

Jak będzie przebiegać akcja „Piła"?

Mamy zaplanowane treningi oraz spotkanie integracyjne z zawodnikami, a w piątek pełna mobilizacja i jedziemy po zwycięstwo.

Będą zmiany w składzie?

Niestety, nie. Pojedziemy, w tym składzie, jakim dysponujemy, bo nie mamy innego wyjścia. Sytuacja z naszym odwołaniem w sprawie zawieszenia Rasmusa Jensenem jest znana. Innej możliwości nie mamy. Franciszek Majewski do 20 września przebywa na zwolnieniu lekarskim. Już od 15 sierpnia jest na zwolnieniu lekarskim.

To będzie ciężko.

Ten skład pokazał już, że potrafi. Dał radę z Rybnikiem, Ostrowem, w Ostrowie. Teraz też damy radę.

Były próby, by kogoś nowego jeszcze pozyskać na piątkowe spotkanie?

Myśleliśmy o juniorze, żeby go dołożyć na „ósemkę", ale nie było już z kogo wybierać. W grę wchodziło tylko wypożyczenie, a ograniczenia regulaminowe stanowią, że zawodnik nie może zrobić więcej niż 11 punktów w tym sezonie.

Świat na meczu z Polonią się nie kończy, ale sytuacja klubu będzie od niego zależeć?...

Moim zdaniem, też świat się nie kończy. Sytuacja klubu jest już w miarę stabilna. Cały czas pracuję nad tym, aby w przyszłym roku nie było już żadnych problemów finansowych. Nie odczuwam zagrożenia, że wynik sportowy przełoży się na stabilizację finansową i stabilizację w klubie. Mamy już liderów na przyszły sezon. Są to Oskar, Pickering i Rasmus. Zostaje z nami Adrian Przybyło, 5 września 16 lat skończył i może startować w meczach nasz kolejny junior - Patryk Surowiec. Resztę składu kompletujemy wraz z Krzysztofem Kasprzakiem, z którym jesteśmy prawie dogadani na przyszły sezon.

Współpracuje pani z kancelarią prawną? Szykują się może jakieś procesy?

Tak. Ostatnim artykułem „Przeglądu Sportowego", w którym wypowiadał się były prezes klubu, zostało ugodzone dobre imię klubu, również mojej osoby. Nie mam zamiaru siedzieć z założonymi rękami i czekać, jak ktoś będzie pluł mi w twarz. To jest nieprawda. Myślę, że najważniejszym i decydującym organem będzie sąd, aby rozstrzygnął po czyjej stronie jest racja. Nie można bezkarnie rzucać oskarżeń i szkalować klub i inne osoby, które są w tym klubie.

SIATKÓWKA | TAURON LIGA KOBIET

DevelopRes i Stal w komplecie. Grały sparingi

Marek Bluj

Środkowa Aleksandra Gryka zamknęła skład DevelopResu na sezon 2026/27. W Rzeszowie są już reprezentantki Polski i Holanii na niedawne ME. Także ITA TOOLS Stal Mielec trenuje w komplecie, bo dojechała Szwedka Linda Andersson.

Wicemistrz Polski poinformował, że nową zawodniczką klubu jest Gryka. To 26-letnia środkowa (190 cm wzrostu). Zadebiutowała w ekstraklasie w 2018 r. w Legionovii. Grała w USA, ponownie w Legionovii. Dwa sezony spędziła w ŁKS-ie Commercecon, z którym w 2023 r. zdobyła mistrzostwo Polski. Następnie występowała we włoskiej Perugii, by trafić do BKS-u Bielsko-Biała. W pierwszym meczu o brązowy medal z UNI Opole, doznała poważnej kontuzji kolana. „Ola jest w trakcie rehabilitacji po ciężkiej kontuzji, której doznała pod koniec ubiegłego sezonu. Dajcie jej trochę wsparcia w komentarzach, żebyśmy mogli szybko zobaczyć nasza nową środkową na parkiecie w barwach Rysic!" - napisał klub.

FOT. KS DEVELOPRES/FACEBOOK

Piątka Rysic (od lewej): Jansen, Gryka, Grabka, Piasecka i Jasper

Do rozpoczęcia sezonu 2026/27 Tauron Ligi Kobiet pozostały 3 tygodnie (start w pierwszy weekend października). DevelopRes ma za sobą pierwszy sparing. Rysice wygrały pewnie na Podpromiu z KS MARBA Sędziszów Młp. 4:0 (25:14, 25:19, 25:16, 25:20).

Dwa kolejne sparingi rozegrała w Radomiu ITA TOOLS Stal Mielec. Mielczanki przegrały z PGE Budowlanymi Łódź 0:4 (23:25, 15:25, 23:25, 9:15) i zremisowały 2:2 (14:25, 25:23, 22:25, 25:16) z miejscową MOYA Radomką. Były to kolejne cenne sprawdziany Stali, która w pierwszym sparingu uległa VK Prostějov, wicemistrzowi Czech 1:3. W dniach 18-19 września mielecka drużyna uczestniczyć będzie w turnieju w Wieliczce „O Solną Piłkę". Natomiast 25 i 26 września w Mielcu odbędzie się tradycyjny turniej „O Puchar Prezydenta Miasta".

©℗

PIŁKA RĘCZNA | LOTTO SUPERLIGA

Chcą przywitać się wygraną

Grzegorz Kostka

Była inauguracja na wyjeździe, przyszła kolej na inaugurację sezonu 2026/27 na własnym parkiecie. Do Mielca zawita Wybrzeże Gdańsk.

Pierwszy mecz sezonu w Głogowie Mielczanie przegrali. Pokazali jednak, że mogą się postawić faworytowi. - Przespaliśmy końcówkę pierwszej połowy. Druga była już konsekwencją tych słabszych minut przed przerwą - mówił po meczu trener Robert Lis. Stal w pierwszej połowie prowadziła czteroma trafieniami, jednak nie potrafiła utrzymać tej przewagi i to chyba najważniejsza lekcja z pierwszego meczu.

W poniedziałek kibice w Mielcu doczekają się w końcu inauguracji sezonu 2026/27. Na początek do Mielca zawita Wybrzeże Gdańsk. Brązowi medaliści poprzedniego sezonu w pierwszej serii gier dość niespodziewanie przegrali we własnej hali z Legionowem i za pewne teraz będą chcieli sobie powetować stratę punktów, kosztem Stali. Bilans spotkań w najwyższej klasie rozgrywkowej na linii Mielec - Gdańsk jest wyrównany, z 16 meczów 9 wygrało Wybrzeże, zaś 7 Stal. Bilans bramek 403:402 na korzyść Stali. - Zrobimy wszystko, aby sprawić niespodziankę i wygrać to spotkanie- mówi bramkarz Mielczan, Krystian Witkowski.

Zespół z Mielca czeka na prawdę trudna przeprawa. Goście będą chcieli pokazać, że wpadka w pierwszej serii była tylko wypadkiem przy pracy, ale za Stalą będą trybuny, które już nie jednokrotnie poniosły podopiecznych Roberta Lisa do zwycięstw w meczach, gdzie Stal faworytem nie była. Początek meczu dziś o 17. Transmisja na platformie emocje.tv. ©℗

eprasa.pl d69647f04e

SIATKÓWKA

Polscy siatkarze, broniący tytułu, mistrzostwa Europy rozpoczęli zgodnie z oczekiwaniami

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski, broniąca tytułu mistrza Europy, w pierwszych meczach grupy B EuroVolley w Sofii pokonała po 3:0 Portugalię i Izrael.

Zespół trenera Nikoli Grbicia pokonał rywali z Izraela w 72 minuty.

– Udało się w miarę krótkim czasie wygrać to spotkanie. Utrzymaliśmy koncentrację. Trochę się oszukiwaliśmy i sztucznie się nakręcaliśmy, bo rywal nie był z najwyższej półki. Najważniejsze, że nie straciliśmy głowy i mecz nie wymknął nam się spod kontroli. Od początku zagraliśmy swoje. Bardziej męczymy się na treningach – ocenił Kamil Semeniuk.

Biało-Czerwoni od samego początku zdecydowanie dyktowali warunki gry, nie pozwalając niżej notowanym rywalom na zbyt wiele.

– Zrobiliśmy swoją robotę w trzech setach, tak jak zaplanowaliśmy i jesteśmy zadowoleni – mówił Szymon Jakubiszak, środkowy reprezentacji Polski, który debiutuje na mistrzostwach Europy. Przyznał, że nie odczuwa z tego powodu jakieś wielkiej presji.

– Na pewno nikogo nie lekceważymy. Każdy, kto tu przyjechał, będzie chciał z nami wygrać, aczkolwiek znamy swoją wartość. Jeżeli zagramy na swoim wysokim poziomie, to jesteśmy w stanie wygrać tak naprawdę z każdym – dodał środkowy Biało-Czerwonych.

– Ciężko się do czegoś przyczepić chyba w tym momencie, natomiast takie mecze, jakie tu rozegraliśmy, nie są jakimś wielkim wyznacznikiem tego, w jakim miejscu jesteśmy. Zakładam, że wszystko zacznie się dopiero od meczów z Ukrainą i Bułgarią. Wówczas to będzie dla nas jakiś taki realny feedback, który pokaże nam czy dobrze gramy, czy musimy na czymś konkretnie się skupić – stwierdził libero Polaków Jakub Popiwczak.

Mecz z Izraelem na trybunach Areny 8888 w Sofii obejrzało 1876 widzów, z czego 90 procent stanowili kibice reprezentacji Polski.

– No, zdecydowanie kibiców było więcej, myślę, że z każdym meczem tutaj będzie coraz lepiej, zaczynaliśmy pierwszy mecz w czwartek o godzinie 16, co nie służy do końca temu, żeby spędzać czas na hali. Dziś sobota i już zdecydowanie lepiej. Jak siatkówka w Europie, mecze Polaków, to są nasi kibice. Mam wrażenie, że to jest proste równanie i zawsze ono się zgadza, przez co ja jestem szczęśliwym człowiekiem – podkreślił Popiwczak.

W meczu grupowych rywali Polski Ukraina sensacyjnie pokonała wicemistrza świata i współgospodarza EuroVolley 2026 Bułgarię 3:1.

Po zwycięstwach nad Izraelem 3:1 i Macedonią Północną 3:0 zespół Ukrainy „uciszył" bułgarską publiczność, która szczelnie wypełniła Arenę 8888 w Sofii. Na trybunach zasiadło 11689 widzów.

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Od prawej Kamil Semeniuk, Szymon Jakubiszak i Marcin Komenda, podczas meczu grupy B mistrzostw Europy w Sofii z Izraelem

– Krok po kroku spokojnie robimy swoje. Wygrać przy takiej publiczności i z tak mocnym zespołem to nie taka prosta sprawa. Przy takim hałasie kibiców nie było łatwo, ale ja już znam taką atmosferę z gry w polskiej ekstraklasie – powiedział środkowy reprezentacji Ukrainy i Projektu Warszawa Jurij Semeniuk.

Reprezentacja Ukrainy przed rokiem wystąpiła w mistrzostwach świata, które rozgrywane były na Filipinach, zajmując 24. miejsce. W Lidze Narodów natomiast spisała się bardzo dobrze awansując do ćwierćfinału, gdzie przegrała 1:3 z Polską, która we wtorek o godzinie 18.00 znowu stanie na jej drodze.

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski siatkarzy faworytem do złotego medalu ME. Celem kadry Grbicia jest też awans na igrzyska olimpijskie w Los Angeles w 2028 r.

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Waldemarem Wspaniałym, selekcjonerem reprezentacji Polski mężczyzn w latach 2001-2003.

Za nami mistrzostwa Europy kobiet, w których reprezentacja Polski zajęła czwarte miejsce. To sukces, czy niedosyt, że nie udało się wywalczyć medalu?

Nie jest to wielki sukces, ale realne miejsce naszej żeńskiej kadry w Europie na ten moment. Nie jesteśmy na poziomie reprezentacji Włoch, czy Turcji, które są poza naszym zasięgiem i które w swoich krajach mają bardzo mocne ligi. Wiadomo też było przed meczem z Serbią o brązowy medal, że jeśli do ich zespołu dołączy Bosković, to o podium będzie bardzo trudno. Liga Narodów też potwierdziła aktualną pozycję naszej kadry, bo nie awansowaliśmy do finałowego turnieju i nad tym w najbliższych latach trzeba się zastanowić.

Gdzie zatem leży przyczyna tego, że polskie siatkarki nie mogą dołączyć do ścisłej europejskiej czołówki?

Poza Wenerską mamy młodą reprezentację. Ale pozytywem jest to, że jeszcze przez jakiś czas one będą grać w kadrze, zbierając doświadczenie, przynajmniej do najbliższych igrzysk olimpijskich, a może nawet następnych. Przypomnę, że w ubiegłym roku nasze siatkarki do lat 16 zdobyły mistrzostwo Europy i w tej drużynie jest naprawdę kilka bardzo zdolnych dziewczyn, które wkrótce będą na pewno w pierwszej reprezentacji. Nasze zawodniczki przede wszystkich muszą grać w dobrych klubach, czy to w Polsce, czy za granicą, nie mogą stać w kwadratach. Muszą otrzymać w klubach więcej zaufania.

FOT. SZYMON GRUCHALSKI / POLSKA PRESS

Były selekcjoner polskiej kadry przekonuje, że Biało-Czerwoni nie powinni mieć żadnych problemów z awansem do strefy medalowej

Rozpoczęły się mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn. Polska znów jest faworytem, a złoty medal to niemal obowiązek Biało-Czerwonych?

Na pewno jesteśmy głównym faworytem. W dalszej kolejności są Włosi, Francja, Słowenia. Nie wyobrażam sobie nawet, abyśmy mieli jakieś problemy w grupie. W tym turnieju, podobnie jak w innych najważniejszych imprezach, niezwykle istotny będzie ćwierćfinał, do którego jestem przekonany, nasza kadra awansuje. Trzeba się nad tym skupić, żeby przejść tę fazę i awansować do strefy medalowej, choć oczywiście w grupie nie można nikogo lekceważyć.

W grupie nasza kadra ma za rywali Portugalię, Izrael, Macedonię Północną, Ukrainę i Bułgarię.

Z całym szacunkiem, ale te zespoły nawet nie dorastają poziomem do naszego zespołu. Mamy mocną reprezentację i mocne zaplecze. W obecnej edycji Ligi Narodów wystawiliśmy niemal dwa składy, na co żadna reprezentacja na świecie nie może sobie pozwolić, aby mieć taką dwudziestkę siatkarzy na wyrównanym poziomie jak my.

Trzeba też przypomnieć, że w polskiej kadrze nie ma kilku gwiazd: Bartosza Kurka, Norberta Hubera, Mateusza Bieńka, czy Jakuba Kochanowskiego.

To byli rok temu podstawowi zawodnicy, a teraz w naszej drużynie grają całkiem inni siatkarze i to tylko i wyłącznie świadczy o tym, jakim potencjałem dysponuje nasza reprezentacja.

W tym roku mistrzostwa Europy są o tyle ważne, że zwycięzca awansuje też na igrzyska olimpijskie w Los Angeles.

I dlatego właśnie należy się spodziewać, że każdy będzie walczył o ten awans. Dzięki niemu, nie trzeba będzie przez najbliższe dwa lata jeździć po jakichś turniejach kontynentalnych, czy międzykontynentalnych, żeby zbierać punkty, tylko będzie można się w spokoju przygotować do tej najważniejszej sportowej imprezy czterolecia.

eprasa.pl d69647f04e

ŻUŻEL

GP na żużlu. Słabe zawody Polaków w Vojens. Zmarzlik stracił pozycję lidera

Zbigniew Czyż

Bartosz Zmarzlik zajął piąte miejsce w Grand Prix Vojens na żużlu i stracił prowadzenie w klasyfikacji generalnej mistrzostw świata. Zawody w Danii wygrał Brytyjczyk Robert Lambert.

Zawody w Vojens były dziewiątą, przedostatnią rundą tegorocznej edycji Grand Prix. Z powodu silnego deszczu turniej został zakończony po 20. biegach przed wyścigami ostatniej szansy, mającymi uzupełnić skład finału. Wcześniej miejsce w finale zapewnili sobie najlepsi w fazie zasadniczej Lambert i Duńczyk Leon Madsen. Zwycięzcą zawodów został właśnie Lambert, który awansował z trzeciego miejsca na pozycję lidera mistrzostw świata.

Zawody na 300-metrowym torze oddanym do użytku w 1975 roku nie były szczęśliwe dla Bartosza Zmarzlika. Sześciokrotny mistrz świata jeszcze przed zawodami stracił samodzielne prowadzenie w cyklu GP, bowiem po dodatkowo punktowanych sprintach w klasyfikacji generalnej dogonił go Australijczyk Brady Kurtz. W samym turnieju, zawodnikowi Orlen Oil Motoru Lublin także nie wiodło się najlepiej. Polak zaczął wprawdzie od zwycięstwa, ale w kolejnym wyścigu był ostatni.

W kolejnych trzech wyścigach, obrońca tytułu zdobył łącznie sześć punktów, co dało mu piąte miejsce. Bez błysku jeździł także siódmy Kurtz i obaj mieli się spotkać w tym samym wyścigu ostatniej szansy, z którego awans do finału uzyskałby tylko zwycięzca. Do tego jednak nie doszło, bowiem w Vojens się rozpadało i po kilkudziesięciominutowej przerwie sędzia postanowił zakończyć zawody.

FOT. SZYMON STARNAWSKI POLSKA PRESS

Losy mistrzostwa świata na żużlu 2026 rozstrzygną się w Toruniu

Na tej decyzji najbardziej skorzystał Lambert, który został ogłoszony zwycięzcą. Na drugim stopniu podium stanął Madsen, a trzecie miejsce zajął Australijczyk Max Fricke. Pozostali Polacy spisali się dość przeciętnie. Szósty Kacper Woryna wygrał jeden wyścig, podobnie jak dziewiąty PatrykDudek, a 13. Dominik Kubera w pięciu startach zdobył tylko pięć punktów.

- Tracę tylko jeden punkt, ale jeszcze jedna runda przed nami. Generalnie to był szalony dzień. Warunki na torze bardzo mocno się zmieniały. Pola startowe momentami były dobre, momentami złe. Jak to w żużlu bywa - powiedział tuż po zawodach na antenie Eurosportu Bartosz Zmarzlik.

Losy tytułu rozstrzygną się w Toruniu 26 września. Nikt spoza czołowej trójki Lambert, Zmarzlik, Kurtz nie ma już szans na końcowe podium. Przed ostatnim turniejem, prowadzący w klasyfikacji generalnej Robert Lambert ma punkt przewagi nad broniącym tytułu Zmarzlikiem. Trzeci jest Australijczyk Brady Kurtz, który traci do Brytyjczyka trzy punkty.

Nieco w cieniu walki o mistrzostwo świata pozostaje rywalizacja o utrzymanie w cyklu, w którą zaangażowanych jest aż czterech żużlowców: Leon Madsen, Max Fricke, Kacper Woryna i Patryk Dudek.

Prawo startu w przyszłorocznej edycji Speedway Grand Prix zapewni sobie siedmiu najlepszych zawodników obecnego sezonu. Na jedną imprezę przed zakończeniem cyklu, czwarte miejsce zajmuje Duńczyk Michael Jepsen Jensen z dorobkiem 102. punktów, piąty z 90 oczkami jest jego rodak Leon Madsen. Tuż za plecami Duńczyków jest aż trzech żużlowców mających po 89 punktów — Australijczyk Max Fricke oraz Polacy, Kacper Woryna i Patryk Dudek.

Wyniki Grand Prix Danii:

1. Robert Lambert (W. Brytania)
2. Leon Madsen (Dania)
3. Max Fricke (Australia)
4. Michael Jepsen Jensen (Dania)
5. Bartosz Zmarzlik (Polska)
6. Kacper Woryna (Polska)
7. Brady Kurtz (Australia)
8. Fredrik Lindgren (Szwecja)
9. Patryk Dudek (Polska)

...

13. Dominik Kubera (Polska)

Klasyfikacj generalna po dziewięciu turniejach SGP 2026:

1. Robert Lambert (W. Brytania) 142 pkt
2. Bartosz Zmarzlik (Polska) 141
3. Brady Kurtz (Australia) 139
4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 102
5. Leon Madsen (Dania) 90
6. Max Fricke (Australia) 89
7. Kacper Woryna (Polska) 89
8. Patryk Dudek (Polska) 89

...

14. Dominik Kubera (Polska) 35

PIŁKA NOŻNA

Reprezentacja Polski kobiet do lat 20 zagra o ćwierćfinał MŚ

Zbigniew Czyż

Polskie piłkarki nożne z trzema zwycięstwami na koncie zakończyły fazę grupową odbywających się w Polsce mistrzostw świata do lat 20. W swoim ostatnim występie pokonały w Bielsku-Białej Benin 4:1 (2:0).

Polki już wcześniej zapewniły sobie awans do 1/8 finału. W dwóch pierwszych meczach wygrały z Argentyną 3:0 oraz Meksykiem 2:1. Z pokonaniem Beninu nie miały najmniejszych problemów.

- Kluczowym momentem było strzelenie pierwszego gola. Po chwili zdobyliśmy drugiego i mieliśmy kontrolę nad meczem. Jednak musieliśmy zachować czujność, bo znaliśmy duże umiejętności techniczne niektórych piłkarek drużyny rywalek, jak i ich szybkość - powiedział po spotkaniu selekcjoner polskiej kadry Marcin Kasprowicz.

Rywala w starciu o ćwierćfinał Polki poznają w niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania.

- Bez względu na to, z kim przyjdzie nam grać, to tak samo nastawieni wyjdziemy na murawę - dodał Kasprowicz.

Trener Biało-Czerwonych zadeklarował, że przed rozpoczęciem turnieju nie kalkulował, ile punktów ma zdobyć jego drużyna w fazie grupowej.

- Chcieliśmy wygrywać wszystkie mecze i tak się stało - podsumował.

Mecz 1/8 finału Polki rozegrają w najbliższy czwartek, tak jak trzy swoje wcześniejsze spotkania w Bielsku-Białej. Jeśli awansują, przeniosą się do Łodzi, gdzie na stadionie ŁKS-u będą grać już do końca turnieju. Ewentualny ćwierćfinał z udziałem reprezentacji Polski rozegrany zostanie w niedzielę 20 września. Półfinały zaplanowano na środę 23 września, mecz o brąz na sobotę 26 września, a finał na 27 września.

W mistrzostwach świata rozgrywanych w Polsce biorą udział 24 reprezentacje. Innymi miastami – gospodarzami mundialu są Katowice i Sosnowiec.

KRÓTKO

Żużel

Przyjemski z brązowym medalem MŚJ

Wiktor Przyjemski zdobył brązowy medal mistrzostw świata juniorów na żużlu. W ostatnim trzecim turnieju w duńskim Vojens zajął drugie miejsce, a wygrał reprezentant gospodarzy Nicolai Heiselberg. Mistrzem świata został dziewiąty w piątek Duńczyk Mikkel Andersen. W klasyfikacji końcowej Andersen uzyskał 46 pkt, srebrny medalista Heiselberg - 42, a Przyjemski - 38. Polak, mistrz świata juniorów z 2024 oraz wicemistrz z 2025 roku, wygrał pierwsze zawody Speedway Grand Prix2 w szwedzkiej Malilli, a drugie w Łodzi opuścił z powodu kontuzji.

JacK

Żeglarstwo

Satrjan szósta w ME w klasie Formula Kite

Izabela Satrjan (UKŻ Wiking Toruń) zajęła szóste miejsce w mistrzostwach Europy w olimpijskiej klasie Formula Kite w tureckiej Akyace. W klasyfikacji open była 10. Rywalizowało 92 żeglarzy z 29 państw. Regaty odbywały się w formule otwartej, czyli także z udziałem przedstawicieli innych kontynentów. W stawce 36 kobiet z 19 krajów najlepsza okazała się Holenderka Jessie Kampman. W gronie 56 mężczyzn z 27 państw pierwszą lokatę wywalczył aktualny mistrz świata i triumfator tych zawodów sprzed roku Maximilian Maeder z Singapuru, jednak mistrzem Starego Kontynentu został srebrny medalista czempionatu globu Szwajcar Gian Stragiotti.

JacK

Kajakarstwo górskie

Polacy bez sukcesów w PŚ w La Seu d'Urgell

Polacy nie zdołali awansować do finałów w konkurencji C1 zawodów Pucharu Świata w kajakarstwie górskim w La Seu d'Urgell w Hiszpanii. Wśród kobiet Klaudia Zwolińska (na zdjęciu), ubiegłoroczna mistrzyni świata w tej konkurencji, odpadła w półfinale, zajmując w nim 22. miejsce, a Hanna Danek odpadła w eliminacjach, zajmując 39. pozycję. Rywalizację kobiet wygrała Brazylijka Ana Satila, a mężczyzn Hiszpan Miquel Trave.

JacK

FOT. WOJCIECH MATUSIK

eprasa.pl d69647f04e

LEKKOATLETYKA

Z Polski przez USA na Węgry. Wreszcie mamy światową gwiazdę, która rozbija bank po banku

Paweł Wiśniewski

To, co ta dziewczyna wyprawia, nie mieści się w głowie. Podczas zawodów „World Athletics Ultimate Championship" (pula nagród: 10 000 000 USD), Klaudia Kazimierska okazała się bezkonkurencyjna w biegu na dystansie 1500 metrów.

Bez wątpienia to jest sezon 25-latki rodem z Włocławka. W lipcu zdobyła dwa złote medale mistrzostw Polski w Białymstoku. W sierpniu w Birmingham została wicemistrzynią Europy, a następnie dwukrotnie - w Chorzowie i Brukseli - poprawiła rekord Polski na 1500 metrów. 5 września uzyskała najlepszy w tym roku czas na świecie - 3:54.05.

Na dobrze nam znanym stadionie „Nemzeti Atlétikai Központ" w Budapeszcie, usytuowanym tuż nad Dunajem, Klaudia Kazimierska ponownie nie dała rywalkom żadnych szans. Czas 3:57.55 bezpośrednio przełożył się na premię finansową w wysokości 150 000 dolarów!

Ostatnie 400 metrów Polka pokonała w 57.44. Tydzień wcześniej, w wygranym finale Diamentowej Ligi w Brukseli (czek na 60 000 USD) było o niespełna 2 sekundy wolniej...

Największą jednorazową wygraną otrzymała w 2009 roku Anita Włodarczyk, która w trakcie mistrzostw świata w Berlinie zarobiła 160 000 dolarów, zdobywając złoto (60 000 USD) i bijąc rekord świata w rzucie młotem (100 000 USD)!

Ostatnie metry rywalizacji w Budapeszcie to tradycyjnie znakomity finisz Polki, która pokonała Brytyjkę Georgię Hunter Bell o 0.17 sekundy. Reszta rywalek - w tym aż cztery Etiopki - daleko z tyłu.

Klaudia już po raz ósmy w karierze pokonała dystans 1500 metrów poniżej 4 minut. W historii polskiej lekkoatletyki, dwukrotnie dokonała tego Lidia Chojecka i po razie - Anna Bukis, Weronika Lizakowska i Sofia Ennaoui.

Kolejnym i zapewne ostatnim startem Kazimierskiej w tym sezonie będzie mityng „Athlos" na „StoneX Stadium" w Londynie, zaplanowany na 18 września i bieg na milę.

Paweł Fajdek w swojej najlepszej próbie konkursu rzutu młotem uzyskał wynik 76.11 m i po raz drugi w karierze pokonał mistrza olimpijskiego i dwukrotnego mistrza świata, młodszego o 13 lat, Ethana Katzberga, z którym przegrał już... 17 konkursów.

W Budapeszcie Kanadyjczyk nie miał mierzonej próby.

Występy Polaków:

- Natalia Bukowiecka (400 metrów) - 10. miejsce
- Klaudia Kazimierska (1500 metrów) - 1. miejsce
- Pia Skrzyszowska (100 metrów przez płotki) - 7. miejsce
- Maria Żodzik (wzwyż) - 6. miejsce
- Jakub Szymański (110 metrów przez płotki) - 12. miejsce
- Paweł Fajdek (młot) - 6. miejsce

FOT. PAP/EPA

W tydzień Klaudia Kazimierska zarobiła na bieżni 210 000 dolarów, czyli ok. 782 000 złotych! Takiej kasy nie zgarnął żaden nasz lekkoatleta

Kasa wypłaci:

Premie indywidualne:

- 1. miejsce = 150 000 dolarów
- 2. miejsce = 75 000 dolarów
- 3. miejsce = 40 000 dolarów
- 4. miejsce = 25 000 dolarów
- 5. miejsce = 16 000 dolarów
- 6. miejsce = 14 000 dolarów
- 7. miejsce = 12 000 dolarów
- 8. miejsce = 10 000 dolarów
- 9. miejsce = 9000 dolarów
- 10. miejsce = 8000 dolarów
- 11. miejsce = 7000 dolarów
- 12. miejsce = 6000 dolarów
- 13. miejsce = 5000 dolarów
- 14. miejsce = 4000 dolarów
- 15. miejsce = 3000 dolarów
- 16. miejsce = 2000 dolarów

LEKKOATLETYKA

Jankesi cisnęli, cisnęli i wygrali. Ale rekordu świata rywali z Ojczyzny Reggae nie poprawili

Paweł Wiśniewski

Już pierwsza konkurencja „World Athletics Ultimate Championship" dostarczyła kibicom mega emocji. W biegu sztafet mieszanych na dystansie 4x100 metrów, Amerykanom zabrakło do rekordu świata zaledwie 0.02 sekundy.

Jankesi wystawili do rywalizacji na stadionie „Nemzeti Atlétikai Központ" czwórkę: Ronnie Baker, Anavia Battle, Courtney Lindsay i Kayla White. Do ostatnich metrów, Amerykanie ścigali się z ekipą Jamajki. Na mecie byli nieco szybsi, a 39.64 to drugi czas w historii. Do rekordu świata... Jamajczyków z 3 maja tego roku („World Athletics Relays" w Gaborone) zabrakło 0.02 sekundy!

Wówczas ekipa z Ojczyzny Reggae biegała w składzie: Ackeem Blake, Tina Clayton, Kadrian Goldson, Tia Clayton. W Budapeszcie tę ostatnią zastąpiła Jonielle Smith, co poskutkowało czasem 39.72.

Jako trzeci linię mety minęli - z czasem 40.26 - Brytyjczycy (Romell Glave, Imani Lansiquot, Jeremiah Azu, Success Eduan).

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Amerykańska sztafeta mieszana 4x100 metrów otarła się o rekord świata. W Budapeszcie Jankesi byli szybsi od Jamajczyków

Sztafeta 4x100 metrów mikst zadebiutuje za dwa lata w programie Igrzysk XXXIV Olimpiady, które zorganizuje Los Angeles.

Przypomnijmy, że najlepszy czas w polskich tabelach historycznych w tej konkurencji to 41.26. Dokonali tego - we wspomnianych „World Athletics Relays" w Gaborone - Łukasz Żok, Magdalena Niemczyk, Dominik Kopeć i Aleksandra Piotrowska. A więc bez najszybszych naszych sprinterek - Ewy Swobody i Krystiny Cimanouskiej...

Wypłaty za sztafety:

- 1. miejsce = 80 000 dolarów
- 2. miejsce = 40 000 dolarów
- 3. miejsce = 24 000 dolarów
- 4. miejsce = 20 000 dolarów
- 5. miejsce = 16 000 dolarów
- 6. miejsce = 14 000 dolarów
- 7. miejsce = 10 000 dolarów
- 8. miejsce = 8000 dolarów

LEKKOATLETYKA

Już wkrótce najstarszy polski mityng na otwartym stadionie

Paweł Wiśniewski

Przed nami już ostatnie imprezy lekkoatletycznego sezonu 2026. 18 września, a więc w najbliższy piątek, na chorzowskim Stadionie Śląskim, odbędzie się najstarszy polski mityng lekkoatletyczny i impreza z ogromnymi tradycjami.

„72. ORLEN Memoriał Janusza Kusocińskiego" to ostatnie zawody z cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver".

W sumie, w sezonie letnim 2026, Polska zorganizowała kilka mityngów na najwyższym poziomie. Diamentowa Liga to oczywiście „Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej" (22-23 sierpnia, Chorzów).

Ale i „Memoriał Ireny Szewińskiej" zaliczany do serii „World Athletics Continental Tour - Gold" (29 maja, Bydgoszcz). Identyczną rangę, jak „Kusy" miał „Memoriał Czesława Cybulskiego (28 czerwca, Poznań), „Opolski Festiwal Skoków" (5 lipca, Opole) czy „Golden Sand" (17 sierpnia, Międzyzdroje).

Na każdej z tych imprez, polscy kibice mogli na własne oczy podziwiać wielkie gwiazdy światowej lekkoatletyki.

Tym razem „Memoriał Janusza Kusocińskiego" ponownie zawita do Chorzowa i „Kotła Czarownic".

Pierwsza edycja zawodów odbyła się 20 czerwca 1954 roku w Warszawie. Przez wiele lat główną areną zmagań był Stadion Dziesięciolecia. Na trybunach gromadziło się wówczas wiele tysięcy fanów tego sportu.

Okazjonalnie zawody organizowano także m.in. w Poznaniu, Bydgoszczy i Lublinie. W latach 2011-2017, „Memoriał Janusza Kusocińskiego" gościł w Szczecinie, a od 2018 roku, rozgrywany jest na Stadionie Śląskim.

Dzisiaj mało kto pamięta, że właśnie w trakcie tej imprezy, Marian Woronin ustanowił bajeczny rekord Polski w biegu na dystansie 100 metrów.

9 czerwca 1984 roku, na stadionie stołecznej Skry, król europejskiego sprintu uzyskał oficjalny czas 10.00, ale pomiar elektroniczny pokazał dokładne 9.992!

Wówczas był to również rekord Starego Kontynentu. Zresztą do dzisiaj żaden Polak nie pobiegł tak szybko.

A co nas czeka w tym roku?

eprasa.pl d69647f04e

PIŁKA NOŻNA

Waldemar Prusik: Po prostu nas nie stać na rezygnację z Roberta Lewandowskiego

Rozmawiał Jaromir Kruk

Waldemar Prusik to legenda Śląska Wrocław, z którym zdobył Puchar Polski w 1987 roku i grał w europejskich pucharach. Od niedawna 49-krotny (lub 50-krotny jak podają niektóre źródła) reprezentant Polski jest na emeryturze, ale...

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Prusik: Nie stać nas na rezygnację z Roberta Lewandowskiego, bo nie mamy nikogo innego na jego pozycję

Coś cicho ostatnio o Waldemarze Prusiku. Dlaczego?

Od ponad miesiąca jestem na emeryturze i w tej chwili nie mam ochoty na funkcjonowanie przy piłce, ale oczywiście staram się bywać na meczach Śląska, oglądam ekstraklasę, ligi zagraniczne, europejskie puchary. Mam nadzieję, że Śląsk się utrzyma, choć na pewno ten sezon będzie bardzo ciężki, tym bardziej że bazuje na zawodnikach, którzy wywalczyli awans do ekstraklasy. Kontuzja Piotra Samca-Talara to duży cios dla wrocławskiego klubu, który i tak mógł mieć więcej punktów na tym etapie rozgrywek.

Czy zatem PKO Ekstraklasa rozwija się tak, jak byśmy jako kibice sobie tego życzyli?

Na pewno przychodzą do niej lepsi piłkarze niż parę lat wcześniej, ale martwi, że mało Polaków odgrywa czołowe role w swoich zespołach. W wielu klubach dominują obcokrajowcy, a na pewno kibice woleliby częściej oglądać w akcji swoich rodaków. Dlaczego tak się dzieje, doskonale wiemy, można byłoby o tym rozprawiać godzinami, ale wynika to z faktu, że źle szkolimy, a potrafią to robić choćby Portugalia czy Holandia. My się ekscytujemy jak się uda sprzedać za 5, 6 milionów euro, a w innych krajach biorą po 15-20 milionów. Jan Ziółkowski mógł pograć dłużej w Legii, za szybko poszedł do Romy, gdzie przegrał rywalizację i niedawno trafił do Monzy. Nie był optymalnie przygotowany do wyjazdu do tak mocnego zespołu Serie A, choć rozumiem, że klub z Łazienkowskiej chciał szybko coś zarobić. Brakuje nam cierpliwości, a w polskim szkoleniu najważniejsze jest budowanie drużyn – pressing, przesuwanie, kosztem szlifowania indywidualnej techniki zawodników. Podstawa to przyjęcie piłki, z tym wielu ma problem. Gdy się to opanuje, wtedy łatwiej podać futbolówkę, kiwnąć, grać pressingiem, przesuwać i tak dalej. Technika jest najważniejsza, a do wyników na poziomie juniorskim nie powinno się przywiązywać wagi. Lepiej pracować nad koordynacją ruchową i rozwojem młodych piłkarzy, oni są najważniejsi, a nie wygrywanie meczów w ligach juniorskich.

Awans Lecha do Ligi Mistrzów pomógłby ekstraklasie w wykonaniu kolejnego skoku?

Ja byłem w szoku, po tym jak Lech odpadł z Aarhus, mimo wygranej w Danii 4:1. Tego, co się wydarzyło w rewanżu, nie da się racjonalnie wytłumaczyć, ale to niestety pokazało, że jeszcze na Ligę Mistrzów nie zasłużyliśmy. Budowa drużyny na te rozgrywki to proces, dobrze zatem, że chociaż Lech przebił się do Ligi Europy i wierzę, że podobnie jak Jagiellonia powalczy o awans do play-offu. Obie nasze drużyny mają atrakcyjnych rywali w fazie ligowej i czeka nas sporo emocji. Współcześni piłkarze mają wielkie możliwości, gdy ja grałem, nie było tak rozbudowanych europejskich pucharów. Kiedyś polskie zespoły mogły trafić częściej na Real Madryt, Barcelonę, Bayern, teraz trzeba się przebijać przez eliminacje Ligi Mistrzów. Z drugiej strony mamy Ligę Europy, Ligę Konferencji i tych okazji do mierzenia się z przeciwnikami z różnych państw jest sporo. Kibicom obecne formuły europejskich pucharów się podobają, 8 meczów minimum w Lidze Europy to jest naprawdę super sprawa.

Kto wygra Ligę Mistrzów w edycji, która rozpoczęła się we wrześniu?

Real Madryt, Barcelona, Bayern, broniący tytułu Paris Saint Germain, lub któryś z angielskich zespołów. Szalenie trudno będzie komuś innemu, a forma zaprezentowana w fazie ligowej nie będzie mieć znaczenia w marcu, czy kwietniu.

Nasza reprezentacja nie zagrała w tegorocznym mundialu, wokół niej ciągle jest jakieś zamieszanie. Prestiż drużyny narodowej nie poszedł w dół?

Od dłuższego czasu źle się dzieje z kadrą i wokół niej, choć na pewno Janek Urban sporo uporządkował. Jak słyszę głosy, że chcą go zwolnić, to nawet nie wiem co powiedzieć. Potrzebujemy stabilizacji, a wiemy, że mamy problemy na różnych pozycjach. Nie stać nas na rezygnację z Roberta Lewandowskiego, bo nie mamy nikogo innego na jego pozycję, choć nasz as zamienił Barcelonę na Chicago Fire i zbliża się schyłek jego kariery. Mam nadzieję, że Janek znajdzie jakieś rozsądne rozwiązanie, bo Lewy się na pewno przyda, także jego doświadczenie. Praca trenera Urbana nie należy do łatwych, ale staram się wspierać mojego kolegę z reprezentacji Polski.

Pan do dziś odczuwa niedosyt z reprezentacyjnej kariery?

Często mnie pytają znajomi, kibice o to i cóż... Na pewno można było się przebić do wielkiej imprezy, bo mieliśmy fajny skład, ale też trafialiśmy w eliminacjach na bardzo mocne ekipy. W walce o Euro'88 była to naszpikowana gwiazdami Holandia, która sięgnęła po złoto. W kwalifikacjach mundialu 1990 los przydzielił nam Anglię i Szwecję, wtedy też ze świetnymi piłkarzami. Mecz ze Szwedami na wyjeździe był kluczowy – Rysiu Tarasiewicz doprowadził pod koniec cudownym uderzeniem z wolnego do remisu 1:1, niestety, gospodarze strzelili drugiego gola w doliczonym czasie. W szatni panował trudny do opisania smutek, to co się wydarzyło, podcięło nam w tych eliminacjach skrzydła. Uważam, że trener Wojciech Łazarek popełnił błąd rezygnując z doświadczonych Zbigniewa Bońka, Józefa Młynarczyka, Andrzeja Buncola. Takim graczom jak ja, Janek Urban, Darek Dziekanowski, Rysiu Tarasiewicz, Darek Kubicki, Darek Wdowczyk, Jasiu Furtok ich brakowało. Reprezentacja to wyjątkowa drużyna i do tego, czego się w niej dokonało – lub nie - nie wraca się do końca życia.

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Gol Kiwiora dla FC Porto

Obrońca FC Porto Jakub Kiwior strzelił gola w wyjazdowym meczu 6. kolejki portugalskiej Primeira Liga z Casa Pia (4:1). Kiwior zdobył bramkę na 2:1 w 60. minucie i był to jego gol w tym sezonie. Wcześniej ujrzał żółtą kartkę. W „Smokach" zagrał też drugi środkowy obrońca reprezentacji Polski - Jan Bednarek (obaj na zdjęciu).
Na pierwszy występ w sezonie wciąż czeka Oskar Pietuszewski. 18-letni skrzydłowy doznał kontuzji mięśniowej w okresie przygotowawczym i opuścił 6 meczów. Ostatni raz grał 3 czerwca w meczu towarzyskim Polska - Nigeria (2:2). Porto z kompletem 6. zwycięstw prowadzi w tabeli.

Dymisja trenera w Gladbach

Polański zwolniony

Borussia Moenchengladbach zwolniła trenera Eugena Polanskiego. To pierwszy szkoleniowiec, który stracił pracę w tym sezonie Bundesligi. Urodzony w Sosnowcu Polanski po dymisji przyznał, że Borussia zawsze była i będzie jego klubem. Kontraktem z klubem związał się w listopadzie 2025 roku. Umowa miała obowiązywać do 2028 roku. Polanski wystąpił 19 razy w reprezentacji Niemiec U-21, a później 19-krotnie zagrał w seniorskiej drużynie narodowej Polski. W trzech pierwszych kolejkach Borussia przegrała z RB Lipsk 0:3, Elversberg 3:4, Freiburgiem 0:5 i zajmuje ostatnie miejsce. Do czasu wyboru nowego trenera, obowiązki tymczasowo przejmie Jan-Moritz Lichte.

Bundesliga
3. kolejka: Koeln - Werder Brema 1:1, Borussia Dortmund - Paderborn 3:0, Hoffenheim - Stuttgart 2:1, Freiburg - Borusia M-G 5:0, Augsburg - Bayer Leverkusen 2:2, Mainz - Eintracht Frankfurt 1:3, Union Berlin - Schalke 1:3.

La Liga
5. kolejka: Real Madryt - Vallecano 4:1, Athletic Bilbao - Elche 1:1, Osasuna - Espanyol 0:2, Racin g Santander - Alaves 2:1, Sevilla - Valencia 1:0.

Ligue 1
4. kolejka: Auxerre - Nice 1:0, Le Havre - Angers 0:0, Lorient - Toulouse 2:2, Paris FC - Lyon -:0, Strasbourg - Monaco 1:1, Rennes - Marsylia 1:0.

Premier League
4. kolejka: Sunderland - Arsenal 0:2, Tottenham - Everton 0:0, Bournemouth - Brentford 2:2, Aston Villa - Nottingham 1:2, Chelsea - Hull 2:2, Crystal Palace - Ipswich 2:3, Liverpool - Fulham 0:0.

Serie A
4. kolejka: Atalanta - Cagliari1:2, Lazio - Milan 2:2, Genoa - Frosinone 1:1, Venezia - Fiorentina 2:4.

FOT. EPA/PAP

eprasa.pl d69647f04e

PKO EKSTRAKLASA

Hasło „Bij mistrza!” właśnie zaczęło obowiązywać

Za nami pasjonujący weekend w PKO Ekstraklasie. Broniący tytułu Lech Poznań jako dotychczasowy lider tabeli doznał pierwszej porażki

Jacek Czaplewski

Kolejorz przegrał z urastającym do miana głównego pretendenta Górnikiem Zabrze. - Absolutnie nie zasłużyliśmy na wygraną - przyznał rozczarowany trener Kolejorza, Niels Frederiksen.

Wypełniony po brzegi stadion przy Roosevelta oczekiwał prawdziwych fajerwerków na murawie. Zaczęło się jednak sennie. Dopiero indywidualny błąd sprawił, że wynik drgnął. Lech objął prowadzenie po strzale Allahyara Sayyadmanesha poprzedzonym kiepską interwencją bramkarza Philippa Schulze. W drugiej połowie do ofensywy przeszedł Górnik. Mecz odwrócił w ciągu zaledwie kilku minut po bliźniaczym rozegraniu rzutu rożnego. Wszystkich zaskoczył Erik Prekop, który najlepiej odnalazł się w gąszczu rywali. Świętował bez koszulki kosztem żółtej kartki. Niemoc przełamał w idealnym momencie, po surowej krytyce kibiców pamiętających popisy Igora Angulo, do którego muszą równać kolejni nowi piłkarze w ataku.

8. kolejka ruszyła pod Jasną Górą. W deszczu i nie bez komplikacji przebiegł w Rakowie Częstochowa debiut trenera Tomasza Kaczmarka wykupionego z Radomiaka. Motor za sprawą ładnego strzału Kamila Lukoszka objął prowadzenie, ale potem rządził Patryk Makuch - autor zwycięskiego dubletu. Dzięki niemu zespół Medalików nie przeszedł do niechlubnej historii z serią 0-0-7, czyli najgorszą w lidze w XXI wieku. Nadal jest ostatni w tabeli, ale widać, że nowy szkoleniowiec tchnął energię, dzięki której jeszcze przed przerwą reprezentacyjną może uda się opuścić nawet strefę spadkową - do rozegrania jest bowiem także zaległy mecz z Zagłębiem Lubin.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Górnik rzucił rękawicę Lechowi pokazując naprawdę dużą jakość

A skoro o Miedziowych mowa to odnotujmy, że GKS Katowice nie zepsuł im świętowania 80. urodzin. Mecz był dość jednostronny, choć zakończony tylko bramką różnicy. Trener Leszek Ojrzyński znowu robi wynik ponad oczekiwania. Kto by się przecież spodziewał, że zdobycz na tym etapie będzie identyczna jak w przypadku Jagiellonii Białystok?

Mają nad czym myśleć w Jagiellonii Białystok. Tuż przed inauguracją w Lidze Europy drużyna okazała się kompletnie bezradna. Wisła Kraków wbiła jej dwie bramki, a równie dobrze mogła nawet cztery, gdyby nie znakomite interwencje Sławomira Abramowicza. Przy Reymonta jak w 1. Lidze szalał Angel Rodado, autor dubletu. Kibice dzięki niemu przełknęli już chyba stratę Jordiego Sancheza na rzecz Pogoni Szczecin. W Białej Gwieździe naprawdę sporo się zgadza. Drużyna po awansie z niższej klasy ociera się o ligowe podium, będąc zdecydowanie najlepszym spośród beniaminków. U siebie buduje prawdziwą twierdzę. Do tej pory wygrała wszystkie cztery mecze, strzelając osiem goli przy dwóch straconych.

Właśnie padła za to Twierdza Wrocław. Śląsk bez kontuzjowanego Piotra Samca-Talara zerwał się jedynie po przerwie, na chwilę. Korona Kielce wzmocniona wypożyczonym za rekordowy 1 mln euro Camilo Meną z Lechii Gdańsk zadała decydujący cios, strzelając drugą bramkę w doliczonym czasie. Trafił debiutancko Simon Gustafson, ale wszyscy mówią o tym, czego dokonał wcześniej Kamil Jakubczyk, mijając kolejnych rywali jak tyczki. Wraz z kolegami rozbudził apetyty. Ten sezon faktycznie może okazać się przełomowy dla Kielc. Do pobicia jest piąte miejsce ugrane ostatnio w 2017 roku.

8. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - MOTOR LUBLIN 2:1
Bramki: Makuch 422, 77 - Lukoszek 34

WISŁA KRAKÓW - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:0
Bramki: Rodado 14, 87

ŚLĄSK WROCŁAW - KORONA KIELCE 1:2
Bramki: Dembele 79 - Stępiński 35, Gustafson 90+3

GÓRNIK ZABRZE - LECH POZNAŃ 2:1
Bramki: Prekop 76, 80 - Sayyadmanesh 36

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS KATOWICE 2:1
Bramki: Nowogonski 42, Kosidis 78 - Jędrych 90+4

WISŁA PŁOCK - CRACOVIA 3:1
Bramki: Kun 10, Madejski 61 (samob.), Akere 70 -Berte 69

POGOŃ SZCZECIN - WIECZYSTA KRAKÓW 2:0
Bramki: Churlinov 59, Sanchez 90+3

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1.	Górnik Zabrze	7	18	14-8
2.	Lech Poznań	7	16	12-6
3.	Legia Warszawa	7	15	15-6
4.	Wisła Kraków	8	14	15-11
5.	Pogoń Szczecin	7	12	10-5
6.	Korona Kielce	7	12	9-6
7.	Zagłębie Lubin	7	12	8-6
8.	Jagiellonia Białystok	7	12	11-10
9.	Piast Gliwice	7	10	13-13
10.	GKS Katowice	7	9	13-11
11.	Cracovia	8	8	7-11
12.	Wisła Płock	7	8	7-12
13.	Radomiak Radom	7	8	6-13
14.	Widzew Łódź	7	7	10-10
15.	Śląsk Wrocław	8	6	10-13
16.	Motor Lublin	8	5	9-15
17.	Wieczysta Kraków	6	4	9-13
18.	Raków Częstochowa	7	3	8-15

Program 9. kolejki:

Piątek 18.09
Widzew Łódź - Wieczysta Kraków (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Śląsk Wrocław (godz. 20.30)

Sobota 19.09
Korona Kielce - Raków Częstochowa (godz. 14.45)
GKS Katowice - Cracovia (godz. 17.30)
Motor Lublin - Górnik Zabrze (godz. 20.15)

Niedziela 20.09
Piast Gliwice - Pogoń Szczecin (godz. 12.15)
Zagłębie Lubin - Wisła Płock (godz. 14.45)
Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa (godz. 17.30)
Lech Poznań - Radomiak Radom (godz. 20.15)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

7 goli
Jordi Sanchez Riba (Pogoń Szczecin)
5 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Karol Czubak (Motor Lublin)
4 gole
Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław)
Patryk Makuch (Raków Częstochowa)
Leandro Sanca (Piast Gliwice)
Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)
Mariusz Stępiński (Korona Kielce)

BOHATER WEEKENDU

Erik Prekop
(Górnik Zabrze)
Zamknął usta swoim krytykom. W hitowym meczu z Lechem Poznań, 28-letni Słowak wszedł na murawę po godzinie, po czym odwrócił wynik, strzelając obie zwycięskie bramki. To jego pierwszy dublet po transferze. - Wierzę, że się odblokował - stwierdził trener Michal Gasparik.

FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Szkoleniowiec Jagiellonii nie przeprosił za aferę. Kary nie będzie?

Jacek Czaplewski

Bulwersująca sprawa kontaktowania się Adriana Siemieńca z sędziami zdominowała weekendową dyskusję o PKO Ekstraklasie. Trener Jagiellonii Białystok przyznał, że popełnił błąd, ale już za niego publicznie nie przeprosił...

W środowisku wrze. Głos zabrali prezesi Pogoni Szczecin i Wisły Kraków, a także szkoleniowiec Legii Warszawa. - Nie powiem, że ta sytuacja nie siedzi nam w głowie. Mamy internet i widzimy co się dzieje - stwierdził gracz Jagiellonii Norbert Wojtuszek w przerwie przegranego - zasłużenie - meczu z Wisłą.

Przypomnijmy, Siemieniec pod koniec ubiegłego sezonu wysłał wiadomość do jednego z asystentów sędziego, by przekazał prowadzącemu mecz z GKS Katowice Pawłowi Raczkowskiemu prośbę o uprzedzanie przed grożącymi kartkami. Afera wyszła na jaw właśnie teraz i została odczytana jednoznacznie - jako element wywierania presji.

Siemieniec dwa dni milczał. Głos zabrał dopiero bezpośrednio przed meczem w Krakowie, kiedy został o to zapytany przez reportera Canal+ Sport w studiu. Na konferencji powtórzył swoje słowa. Czego w nich zabrakło? Otóż słowa „przepraszam”.

- Mam świadomość, że wysłanie tej wiadomości było niepotrzebne. To był błąd. Nie miałem żadnych złych intencji. Sposób komunikacji, który wybrałem, był niepotrzebny. Ta sytuacja wiele mnie nauczyła. Mogę obiecać, że to się nie powtórzy - stwierdził Siemieniec.

W środowisku uznano zgodnie: to za mało. Marek Papszun ugryzł się w język, wspominając wydarzenia sprzed dwóch lat, gdy prowadził jeszcze Raków. - Działy się dziwne rzeczy - wyznał tajemniczo.

W język nie gryźli się za to kibice Wisły i jej prezes. Podczas meczu z Jagiellonią trybuny drwiły z bohatera afery. - Sprawdźcie sędziego, Siemieniec pisał do niego - krzyczało ponad 30 tys. zgromadzonych przy Reymonta. Jarosław Królewski zaapelował natomiast w mediach o jak najwyższy wymiar kary. Sęk w tym, że według wiedzy samego Siemieńca nie toczy się wobec niego żadnego postępowanie dyscyplinarne!

Oburzenia nie ukrywa prezes Pogoni. Zdaniem Alexa Haditaghiego panują podwójne standardy. - Gdyby tym trenerem był Goncalo Feio, ludzie domagaliby się zawieszenia go na cały sezon - uważa. Zażądał od właściwych organów, by dogłębnie zbadały przypadek Siemieńca, sprawdzając historię jego połączeń i wiadomości nawet do trzech sezonów wstecz, wyrzucając poza nawias fakt, że jest powszechnie lubiany...

eprasa.pl d69647f04e